Nr. 374. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 3 Października 1919.

Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu J. Soczyńska.** — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko nbinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załącznik** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Bankructwo bolszewizmu.

Kraków, 2 października.

Sami przywódcy bolszewizmu rosyjskiego stwierdzali nieraz, że los ich zależy od tego, czy przewrót bolszewicki obejmie całą Europę, czy jej nie obejmie. Od początku mieli oni świadomość, że ograniczeni do samej Rosyi, nie zdołają utrzymać się długo. To też sowiety moskiewskie od razu wystąpiły w charakterze nie władzy rosyjskiej, ale kierownictwa rewolucyi światowej. W Moskwie odbywały się kongresy międzynarodowe bolszewickie, Lenin był uznany za przedstawiciela i duchowego kierownika rewolucyi, nie wyłącznie rosyjskiej, lecz ogólno światowej.

Jakoż istotnie, gdziekolwiek bolszewizm, zwany w Europie komunizmem, dochodził do głosu na czas dłuższy lub krótszy, zawsze pierwszym jego krokiem było zgłoszenie akcesu do sowietów moskiewskich. Tak było na Węgrzech. Tosamo stało się podczas kilkutygodniowego panowania komunistów w Monachium. Wszędzie komuniści poczuwają się do łączności, a nawet pewnej subordynacyi w stosunku do centrali moskiewskiej.

Był czas, w ciągu którego mogło się zdawać, że to szaleństwo przybierze istotnie szersze rozmiary, że przepowiednie Lenina i Trockiego spełnią się, że istotnie Moskwa stanie się owym przez „słowianofilów" przepowiadanym „Trzecim Rzymem" — dla odmiany bolszewickim. Dzisiaj jednakowoż można już mieć pewność, że oczekiwania bolszewików rosyjskich nie zostaną ziszczone. Europa coraz bardziej odwraca się od bolszewizmu. Jakkolwiek ferment socyalny bardzo silny istnieje w całym cywilizowanym świecie, to jednak nigdzie nie przybiera on tendencyj bolszewickich. Masy robotnicze Anglii i Francyi bardzo energicznie dążą do poprawy swego bytu i rozszerzenia swego stanowiska polityczno-socyalnego, wszędzie główne tezy socyalizmu są przyjmowane, jako nieomylne, ale metody działania nigdzie prawie nie odpowiadają poglądom i metodom bolszewickim. Nawet w Niemczech, gdzie klęska wojenna stwarzała grunt dla bolszewizmu stosunkowo najpodatniejszy, opinie znawców są zgodne w tem, że ruch za dyktaturą proletaryatu słabnie.

Bolszewicy moskiewscy doznali zatem zawodu nietylko co do ogólno-światowej rewolucyi socyalnej. Jeszcze cięższy zawód spotkał ich w ich własnej ojczyźnie, w samej Rosyi. Bankructwo wewnętrzne bolszewizmu jest oczywiste. Nie potrafił on urzeczywistnić ani jednego ze swoich celów. Wszystkie jego założenia okazały się mylnemi. Osiągnięte przez niego rezultaty stanowią z reguły przeciwieństwo zamierzonych.

W tych dniach opuściła prasę w Niemczech ciekawa książka socyalisty rosyjskiego, Pawła Olberga p. t. „Listy z Rosyi sowieckiej". Autor przez trzy wiosenne miesiące bawił w Moskwie, studyował bolszewizm na miejscu i w szeregu listów przedstawia bardzo objektywnie stan rzeczy, przez bolszewików wytworzony.

Według Olberga, upadek bolszewizmu jest nieuchronny. I to nietyle z powodu działań militarnych, czy to państw obcych, czy wojsk kontrrewolucyjnych Kołczaka, Denikina i innych, ile z powodu wewnętrznych sprzeczności, przez sam bolszewizm wytworzonych. Rosya bolszewicka stoi przed alternatywą: albo powszechna reakcya monarchiczna, albo powrót do demokracyi, konstytuanty, opartej na zasadzie powszechności. Rozstrzygnięcie znajduje się w ręku przywódców bolszewickich. Jeżeli znajdą oni w sobie dość siły ducha i charakteru, aby, stwierdziwszy własne bankructwo, samym odwołać się do konstytuanty, to demokracya w Rosyi może być jeszcze uratowana. Jeżeli jednak uprą się przy władzy, to 9 Thermidor bolszewików jest prędzej czy później nieuchronny. Ale przyniesie on rządy nie demokracyi, tylko jakiegoś cara.

Próba zadekretowania socyalizmu rozbiła się o prawa gospodarcze i brak odpowiedniego materyału ludzkiego. Najważniejszej dziedziny produkcyi, rolnictwa, bolszewicy nie zdołali opanować. Chłopi na zabranych ziemiach zagospodarowują się coraz gruntowniej na zasadzie indywidualnej własności, która utrwala się coraz mocniej. W przemyśle i w życiu państwowem wszystkie teorye bolszewickie zbankrutowały. Socyalizacya fabryk skończyła się na tem, że przemysł wielki już to upadł, już to utrzymywany jest dla celów ściśle państwowych (wyrób broni, amunicyi i t. p. „tylko najsroższemi środkami przymusowej pracy"). Na miejscu wielkiego przemysłu zjawia się natomiast rękodzieło, które okazuje większą odporność wobec skutków socyalizacyjnych dekretów rządu. Kapitalistyczna produkcya została więc istotnie zniszczoną, ale miejsca jej nie zajęła bynajmniej jakaś produkcya socyalistyczna, lecz po prostu produkcya indywidualistyczna, rękodzielnicza. Rezultatem zatem jest cofnięcie systemu produkcyi do czasów średniowiecza.

Nauka bolszewicka głosi, że państwo jest systemem panowania klasy nad klasą, że więc chcąc znieść klasy, potrzeba przedewszystkiem zrujnować państwo. Bolszewicy robili to systematycznie i doprowadzili do takiego chaosu, że dla opanowania go musieli stworzyć nową olbrzymią biurokracyę, panującą tyle wszechwładnie, ile nieudolnie. Zniesienie klas pozostało także fikcyą. Skończyło się wszystko tylko na zmianie dekoracyj. Zamiast dawnej burżuazyi wytworzyła się uprzywilejowana klasa proletaryatu, który bogaci się gwałtownie i rozwija wszystkie wady młodej burżuazyi tylko bez jej zalet, nie posiada bowiem oświaty i kultury warstw burżuazyjnych.

Kwestyi aprowizacyi bolszewizm także nie rozwiązał. Jedynym ratunkiem ludności jest paskarstwo. Jakkolwiek władze bolszewickie tępią je z niesłychaną zajadłością, to jednak istnieje ono dalej jako jedyny sposób życia, tylko komplikuje się i drożeje stosownie do wzmagających się przeciw niemu represyj.

Nie należy sądzić, że bolszewizm nie jest znienawidzony przez ogół ludności i że nie istnieje przeciw niemu gwałtowna opozycya. — Ale w stosunkach najbardziej autokratycznych rządów, przy zupełnem zniesieniu wolności prasy i zebrań, opozycya ta nie może się zorganizować i wystąpić dość silnie. Kilka energicznych jednostek, opartych o uprzywilejowaną armię czerwoną, może jeszcze czas dłuższy teroryzować społeczeństwo. Prędzej jednak, czy później, skończy się to panowanie, wtedy zaś przyjdzie kolej na dyktaturę białą wraz z odpowiednim terorem.

Wrażenia z pierwszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 2 października (Tel. pryw.) Pierwsze posiedzenie Sejmu przyniosło naogół rozczarowanie. Przedewszystkiem **zawiodło wszystkich oczekiwanie mowy ministra Bilińskiego**, która nie odbyła się, a która miała być osią posiedzenia sejmowego.

Mowę ministra Bilińskiego zapowiedział minister Wojciechowski na następne posiedzenie Sejmu.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu wypełniły dwie mowy ministrów: ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, który przemawiał w imieniu prezydenta ministrów i nowego kierownika ministerstwa aprowizacyi Sobańskiego. Wywody ministra Wojciechowskiego przyjęła Izba naogół zupełnie chłodno. — **Optymizmu ministra nie podziela ogół posłów.**

Natomiast z uznaniem spotkało się bardzo silne podkreślone przez ministra konieczności podniesienia autorytetu rządu. Sprawa ta była niemal przewodnią linią mowy ministra Wojciechowskiego. Podnieść też przedewszystkiem należy zapowiedź utrzymania silną ręką porządku w państwie jakoteż oświadczenie przeciw wszelkim eksperymentom społecznym i gospodarczym.

Londyn ma decydować o granicach Polski.

Warszawa, 2 października (Telef. pryw.) Jak przypuszczają w politycznych kołach warszawskich, **punkt ciężkości polityki europejskiej przeniósł się obecnie do Londynu i tam też ma zapaść ostateczna decyzya co do granic Polski.** W związku z tem Paderewski ma 6 bm. wyjechać do Londynu, a powrót jego do Warszawy przewidywany jest dopiero w połowie października. **Wtedy też stanie się aktualną sprawa przesilenia gabinetowego**, które uważane jest wśród większości stronnictw sejmowych za nieuniknione. O ile dojdzie w czasie obecnej sesyi do utworzenia większości sejmowej, byłaby możliwość powołania gabinetu parlamentarnego.

Warszawa, 2 października (Tel. pryw.) W kołach politycznych obiegała pogłoska, że prezydent ministrów Paderewski bawił już przed kilku dniami w Londynie celem narady z Lloyd Georgem o bieżących sprawach politycznych. Oficyalnie donoszono wtedy, że prezydent Paderewski wyjechał na odpoczynek do Szwajcaryi.

Stransky o Cieszyńskiem.

Praga, 2 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego rozpoczęła się dyskusya nad exposé Benesza. Pierwszy zabrał głos p. Stransky (syn ministra), który omawiając wywody Benesza, zauważył, że pokój, jaki zawarła czesko-słowacka republika, jest jeszcze niezupełny, a mianowicie wskutek zachowania się nie jakiegokolwiek b. nieprzyjaciela Czechów, lecz sąsiada nowego państwa polskiego. Stransky oświadczył, że co do kwestyi cieszyńskiej niema żadnych różnic w zapatrywaniach poszczególnych partyj czesko-słowackich. Benesz niestety nie mógł w tej sprawie poszczycić się całkowitym sukcesem, którego Czesi się spodziewali. Nie jest to jednak ani winą czeskiej delegacyi pokojowej, ani winą Czechów samych, że w Paryżu rozstrzygnięto kwestyę cieszyńską plebiscytem. Czesi nie mają nic przeciwko plebiscytowi. Delegacya czesko-słowackiej republiki nie wypowiedziała się przeciw plebiscytowi, ponieważ nie ma powodu do obawy co do jego wyniku. **Plebiscyt cieszyński będzie tylko informacyjny, gdyż kwestyi przynależności Śląska Cieszyńskiego nie może plebiscyt rozstrzygnąć. Czesi nie mają zamiaru zrezygnować ze Śląska Cieszyńskiego.** Po przemówieniu dr Stransky'ego przemawiali inni mowcy w sprawie exposé dr Benesza.

Zatargi Czechów o Śląsk Cieszyński.

P. A. T. donosi z Pragi pod datą 30 września:

Minister spraw zagranicznych Benesz przyjął wczoraj na zamku czeskich dziennikarzy, z którymi obradował nad celami propagandy prasowej. Omawiał również **kwestyę cieszyńską** i w tej sprawie oświadczył, że czescy dyplomaci w Paryżu mogą się **poszczycić tym sukcesem**, bo kiedy kwestya ta przybrała obrót dla Czechów bardzo niepomyślny wobec stanowiska komisyi czesko-polskiej, iż Śląsk Cieszyński ma być przyznany Polakom, nadali kwestyi cieszyńskiej przynajmniej **charakter zagadnienia spornego.** Do lutego 1919 r. kwestya cieszyńska na konferencyi pokojowej przedstawiała się dla Czechów korzystnie. — Wszystkie trzy komisye koalicyjne **uznały** stanowisko Czechów i oczekiwały jedynie na formalną zgodę Rady najwyższej. W owym czasie wysłała jednakże Ameryka ekspertów na Śląsk Cieszyński i na Orawę. Eksperci ci wróciwszy do Paryża wskazali na to, że **statystyka etnograficzna** na spornych obszarach **przemawia przeciw Czechom.**

To wpłynęło na konferencyę pokojową w tym duchu, że **poddała kontroli** dotychczasowe rozstrzygnięcia komisyi i zdecydowała się na powzięcie takiego rozstrzygnięcia, **któreby nie krzywdziło żadnego z tych narodów.** Wobec tego koalicya **odstąpiła** od zajmowanego dotąd stanowiska, iż czeskiej Republice mają być przyznane granice historyczne. Decydując w ten sposób koalicya, spoglądała na Republikę czesko-słowacką, jako na państwo **nowo się tworzące.** W razie przyjęcia zasady granic historycznych wobec Czechów, musiałaby koalicya **postąpić w ten sposób wobec Niemców,** Austryaków, i wogóle wszędzie. To nie zgadzałoby się z zamiarami Najwyższej Rady koalicyjnej. Konferencya pokojowa znalazła się wskutek tego w obliczu faktu czesko-polskiego sporu o Śląsk Cieszyński, który był bardzo nieprzyjemny, przedewszystkiem z tego względu, że chodziło tutaj o spór dwóch narodów zaprzyjaźnionych.

W dalszym ciągu rokowań pokojowych wyznaczone w celu zbadania sporu czesko-polskiego komisye **zaproponowały przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski.** — Przy znanej praktyce Najwyższej Rady koalicyjnej, która z reguły akceptowała postanowienia t. zw. komisyi centralnej, istniała możliwość, że **Czesi stracą zupełnie Śląsk Cieszyński.** Wtedy delegaci czescy wystąpili z żądaniami natury **gospodarczej,** Polacy jednakże oświadczyli, że poczynią Czechom daleko idące koncesye gospodarcze co do dostawy węgla i budowy nowej linii kolejowej na Słowaczyźnie. Dla Czechów **wybiła wtedy ostatnia godzina.** W końcu jednak i ten projekt komisyi czesko-polskiej **upadł** i, jak wiadomo, Rada Najwyższa zarządziła **plebiscyt.** Plebiscyt jest jedynie **nową formą boju o Śląsk Cieszyński,** który Czesi muszą przeprowadzić z natężeniem wszystkich sił.

Benesz o Niemczech i Rosyi.

Praga, 2 października (PAT). Dzienniki podkreślają, że najważniejszym ustępem wczorajszego exposé Benesza było określenie stosunku czesko-słowackiej republiki do Niemiec. Benesz oświadczył o Niemczech, że jest to jeszcze twór nie gotowy, który jeszcze na szereg lat przechodzić będzie wielkie wewnętrzne przesilenia, jednak w późniejszym czasie Niemcy będą usiłowały wmieszać się do polityki zagranicznej państw ościennych i do wydarzeń światowych. **W interesie rządu czesko-słowackiego leży zachowanie wobec Niemiec polityki lojalnej i poprawnej.** Benesz mówił również o stosunku republiki czesko-słowackiej do Rosyi i zaznaczył, że stosunek ten musi zachować rezerwę i na razie stanowisko wyczekujące. Wewnętrzne stosunki Rosyi jeszcze długi czas nie będą definitywnie ułożone, a Rosya długo jeszcze nie będzie odgrywała wybitniejszej roli w polityce międzynarodowej. **Mimo to stosunek czesko-słowackiej republiki do Rosyi jest jednym z najżywotniejszych problemów bytu republiki.** Cały świat wie o tem, że Czesi żywią wielkie sympatye dla Rosyi i że natychmiast po rekonstrukcyi rządu rosyjskiego i odbudowie państwa republika czeska przystąpi do współpracy z demokratycznie skonfederowaną Rosyą, prowadząc politykę przyjacielską i słowiańską.

Ukraińcy nie wyrzekali się Galicyi wschodniej.

Lwów, 2 października (W. B. K.) »Gazeta Wieczorna« przynosi w dzisiejszym numerze tekst komunikatu ukraińskiej agencyi telegraficznej, w którym Ukraińcy oświadczają, że **rząd ukraiński nie upoważniał nikogo, aby w jego imieniu prowadził rokowania z Polską na zasadzie zrzeczenia się Galicyi wschodniej.** — Deklaracyę, o której wspominał prezydent ministrów Paderewski, przypisuje ukraińska agencya telegraficzna Kurmanowskiemu, bawiącemu przed kilku miesiącami — rzekomo na własną rękę — w Warszawie.

Dalsze zakusy germanizacyjne.

Warszawa, 2 października (W. B. K.) Najnowszym dowodem, że rząd niemiecki nie zrzekł się zakusów germanizacyjnych na ziemiach polskich byłego zaboru pruskiego, jest poniższa instrukcya ministra oświaty z 16 sierpnia br. L. 1845 U. III. c. wystosowana do zarządów krajowych i prowincyonalnych kolegiów szkolnych. Brzmi ona:

»Okazuje się, że jest pożądane, iżby niemieccy nauczyciele, którzy przebywają jako oficerowie we wschodnim Grenzschutzu, pozostali w nim nadal aż do odwołania. Dlatego też należy im, o ile nie sprzeciwiają się temu konieczne wymogi służby, udzielić w dalszym ciągu urlopu. Wobec nadmiernej ilości nauczycieli zastąpienie ich nie powinno natrafiać na trudności«.

Podp.: Z polecenia Naumann.

Dokument ten znajduje się w ręku władz polskich.

Propozycya pokojowa rządu sowietów?

Wiedeń, 2 października. (Tel. pryw.). »Tel. Comp.« donosi z Kopenhagi: Havas donosi z Waszyngtonu: Wedle wiadomości oficyalnych, które wczoraj nadeszły do Waszyngtonu, **gotowy jest rosyjski rząd sowietów rozpocząć rokowania pokojowe pod następującymi warunkami: 1) rząd sowietów ustąpi; 2) wstrzymane będą natychmiast wszelkie akty teroru przeciw bolszewikom; 3) dwunastu przewódców bolszewików, a między nimi Lenin i Trocki, otrzymają listy żelazne.**

Propozycyę pokojową wysłałby rząd sowietów nie wprost do państw koalicyjnych, lecz do francuskich i angielskich dyplomatów w państwach neutralnych.

Sowiety do robotników Francyi i Anglii

Wiedeń, 2 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Moskwy:

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych zwraca się do robotników francuskich i angielskich, ażeby **wpłynęli na swoje rządy, by nie przeszkadzały w rokowaniach pokojowych, toczących się z krajami bałtyckimi.** Przebieg rokowań zapowiada bliskie porozumienie, ponieważ republika sowiecka każdej chwili uzna prawo samostanowienia narodów. **Imperyalizm koalicyjny usiłuje jednak utrzymać stan wojenny.**

Inorodcy za sowietami.

Sztokholm, 2 października. (PAT). Doniesienia z Moskwy podają, że w Tyflisie wykonano zamach bombą na generała Baratona. Generał został ciężko ranny.

Wedle tych samych doniesień, rokowania między Gruzyą a Denikinem zostały zerwane.

Rząd Asserbejdżanu, który chciał zawrzeć przymierze z Denikinem, zmuszony został do ustąpienia.

Postępy Kołczaka.

Wiedeń, 2 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Kopenhagi:

»Times« ogłaszają telegram Kołczaka, z którego wynika, że trzecia armia syberyjska maszeruje zwycięsko naprzód i stoi już obecnie w odległości 30 mil od Kurhanu. Armia druga czyni również postępy, Kołczak sam powrócił do Omska.

Wybory we Włoszech.

Wiedeń, 2 października. (Tel. pryw.). »Der Tag« donosi z Rzymu: Wybory do parlamentu włoskiego rozpisane zostały na dzień 16 listopada. Nowy parlament zbierze się pierwszego grudnia.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

5 **(Ciąg dalszy.)**

Nagle o kilkaset kroków od dworu, gdzie droga wysuwała się z zakrętu, okolona dwoma łanami złocącej się pszenicy, podniósł się tuman pyłu. Spienione konie, gnane przez woźnicę, niosły bryczkę, na której zajeżdżał przed dwór, w zakurzonem ubraniu, sąsiad i dzierżawca sąsiedniego folwarku, znajomy we dworze jasienickim, Szczerbinski.

Zgrzany był prawie, jak konie, gdyż dzień był gorący, a nadto podniecenie zdawało się go palić. W całem jego zajechaniu było coś tak niezwykłego, że obie panie zerwały się i wybiegły pytać, co się stało?

— Wojna! pani dobrodziejko. Tyle mam do powiedzenia. Wywróżyli ci pismacy, co przepowiadali ją od dni ostatnich. Spotkałem się z panem Janem w starostwie. Wkrótce tutaj będzie. Nie pytałem wprawdzie, czy panie zawiadomić, ale postanowiłem wstąpić po drodze. — Pociągi przestają chodzić jutro, czy pojutrze. Nie wiem zresztą dokładnie, bo na dworcu sami jeszcze nie wiedzą. Nie będzie się stąd można już później ruszyć. Radzę jechać.

— Mąż powraca?

— Wraca, wraca! Ja muszę jechać uwiadomić rodzinę. Na człowieka zawsze nieszczęście. Wczoraj jeszcze pożyczyłem właścicielowi z Bileńczyc dziesięć tysięcy. Kto teraz będzie co oddawał! Nie wysiadam, bo i tak musiałem zboczyć trochę z drogi, by zawiadomić łaskawe panie dobrodziejki.

— Dziękujemy serdecznie — krzyknęły panie.

— Józek! ruszaj! bo oddam cię jutro do wojska trutniu.

Furman zaciął konie, które już pochylone poczęły szczypać murawę, podniosły szyję, zerwały się i bryczka znikła, jak widziadło w tumanach pyłu.

Wśród milionów, któremi miały wstrząsnąć nowe wypadki, Mery należała do tych nielicznych, które pojęły od początku grozę ich, trwanie i doniosłość. Orski nie przyjeżdżał, a tymczasem jakby i natura jednoczyła się z wielką wieścią, na niebie po dniu gorącym zaciemniło się, powiał wiatr i od strony pochmurnej wyżyny zwanej „Czarnym lasem" zalśnił odbłysk pierwszej błyskawicy. Na Jasienice burza szła, huczała daleko jeszcze i zdawała się je omijać. Szumiały gałęzie drzew, a fala czarna i deszczowa rosła przerażająco po niebie. Odrywały się od niej mroczne obłoki i pędziły wiatrem gnane, jakby skłębione pułki potwornych rumaków i rycerzy, gdzieś daleko w świat, na bój! Panna Józefa zamykała okna, lecz Mery stała przy otwartej ciągle werandzie i ulegała potężnemu wrażeniu tego, co działo się na świecie i jednoczącej się z tem siły przyrody.

Kończyły się dla niej spokojne przechadzki do Czarnego Lasu, Gledzynia, błąkania się po dużym ogrodzie, nauka, której udzielała wiejskim dzieciom. Kończyły się dnie, które dały jej szczęście, a otwierała się przed nią przyszłość nieznana, kto wie, może przejść i grozy pełna. Lica jej całował wiatr i obudziła się znowu w niej stepowa księżniczka, o sercu bijącem, niespokojnem, pełnem trwogi o tych, których kochała. Było to serce krasej dziewczyny, której rycerz, młody junak stepowy, pojechał gdzieś na dalekie boje. Wróg mógł spalić tymczasem jej dom, więc uczuła jedno tylko pragnienie, by się nie rozłączać. Nie obchodziły jej w tej chwili sprawy świata, bo ona tylko kochała. Rozumowała tak, jak kobieta i z przerażeniem patrzyła w ciemną głąb, przelatującej z grozą, burzy.

Drzewa gięły się coraz silniej, huk przybliżał się. Nie ulegało wątpliwości, że na Jasienice szła nawałnica. Zygzak piorunu wydobył się już i sunął w głąb Czarnego lasu. Poczęły padać pierwsze krople deszczu, gdy przed wjazdem zaszczekały psy, koń zatętnił, przyjechał Orski. Zeskoczył na ziemię, kazał odprowadzić wierzchowca i pobiegł uspakajać Mery. Ożywiony był, płomieniem ogólnym przejęty, lecz więcej uniesiony, niż przybity.

Wojna! I czegóż jej się lękać? Może być zbawczą kąpielą dla ludzkości. Może być lekarstwem dla tego ogółu, który chorował na zmęczenie, brak celu i pogardę życia. Może dobędzie znowu z duszy ludzkiej poezyę tę wielką poezyę, którą daje tylko odblask nieba, kryjącego się gdzieś we wszechświatach, a który czerwoną barwę daje różom, a błękitną, tulącym się nad strumieniem, niezapominajkom. Na pobojowiskach wlec się będzie koło otwartych okien męka szara, ludzie konać będą z głodu i chłodu, aż wreszcie ból dotrze aż do głębi serca.

I w sercu tem odkryją się łany bujne i bogate, zaczarowane królestwa, roztworzy się znowu przed nami kraj, który dostrzegali przodkowie nasi, a który straciliśmy przez małe ustępstwa, powszednie czyny i niskie przewinienia. Kto pragnąć będzie samobójstwa, znajdzie je na polu bitwy. Kto tchórzliwie chowa się poza kłamstwa potęgą, stanie wobec wielkiej grozy i dział na niego ziejących.

Kto rozpamiętywał zbytnio własne niedogodności i przejścia, stanie wobec nieszczęścia prawdziwego tysięcy.

Kto trawił noce na grze w karty, pójdzie jutro do szturmu i przegrywając życie dozna raz, na jeden moment upojenia wielkości. Ludzkość oczyści się, stosunki narodów świeżość owieją, bo wykąpią się we łzach i we krwi.

Tak myślał młody poeta, gdyż nie rozumiał jeszcze grozy i ohydy tego, co się zdarzyć może, lecz Mery nie dowiedziała się dzisiaj z tego wiele. Niepokoiła się o los ojca i Szczepana.

W czasie obiadu do którego zasiedli, Mery poczęła namawiać męża, by, korzystając z ostatnich pociągów, opuścili Jasienice.

— Jedźcie do miasta, potakiwała panna Józefa. Gospodarowałam tu za życia mego brata, a zresztą wszakże i tak lato tutaj tylko spędzacie. Nie wiemy wcale, czy nie rozdzielicie się ze swoimi aż do końca wojny. Ruch na kolejach pewnie zamrze, pociągi i poczty przestaną chodzić. Gdyby niebezpieczeństwo miało tutaj także przyjść, w co nie wierzę, wyjadę za wami, albo poślę konie po pana Orskiego. Większe przestrzenie ojcowie nasi przebywać musieli w powozie.

— Wracamy do jakichś czasów pierwotnych — zauważył Jan.

— Ja dam tutaj sobie zawsze radę, a zresztą spodziewam się, że pierwszy popłoch minie prędko, a Mery z naturą swoją wrażliwą lepiej będzie się czuła blisko swoich, w mieście. Czy wy wiecie dzisiaj, co będzie? Za tydzień może wszystko się wyjaśni. Nie wolno panu dzisiaj wysyłać samej żony, bo rozdzielić się dzisiaj, to znaczy może zgubić się na zawsze. Moim obowiązkiem jest zostać tutaj i czuwać dla was nad ziemią mego brata, zwłaszcza dopóki nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Ja zawsze zdołam na czas go uniknąć, ale czy pan odważyłby się nie odwieźć teraz Mery?

— Niema czasu do namysłu. Jedźmy Jaśku! prosiła młoda Orska.

(C. d. n.)

Silne ataki nieprzyjacielskie.

Warszawa, 2 października (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 października.

Front litewsko-białoruski. Na wschód od Dźwińska pod Krasławką nieprzyjaciel wielkiemi siłami usiłował sforsować linię rzeki Dźwiny. Atak odparto. Jednocześnie został silny atak nieprzyjacielski na przyczółki mostowe Bobrujska i Borysowa z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparty. Na południe od Połocka oddziały nasze nagłym wypadem rozbiły przeciwnika pod miasteczkiem Kamień, biorąc 100 jeńców i dwa karabiny maszynowe. Na odcinku na północ i na południe od Prypeci nieprzyjaciel, wprowadziwszy świeże siły do akcyi, atakuje silnie nasze pozycye.

Front wołyński. Ożywiona działalność wywiadowcza przeciwnika.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, pułk.

O pomoc dla uchodźców. Biliński o koronach i rublach.

Z Warszawy donoszą pod datą 30-go września:

Do ministra skarbu, p. Bilińskiego, udała się delegacya, złożona z pp.: konsula Piotra Wertheima, Al. Lednickiego, jako prezesa związku ochrony Polaków, poszkodowanych na terytoryum b. cesarstwa rosyjskiego, oraz sędziego Wolskiego. Delegacya przedstawiła krytyczne położenie wielu Polaków, których dziez bolszewicka zmusiła do ucieczki z Rosyi. Wiele osób tej kategoryi przybyło do Warszawy z resztkami mienia, tu zaś, zwłaszcza wskutek niesłychanego wyzysku mieszkaniowego i żywnościowego, rodacy nasi znajdują się częstokroć bez środków do życia. W początku wojny rząd rosyjski udzielał za pośrednictwem organizacyj polskich obfitych zapomóg uchodźcom z Polski, którzy przymusowo, czy też własnowolnie, znaleźli się w Rosyi. Delegacya prosi obecnie o pomoc rząd polski, **żądając kredytu w wysokości 5 milionów marek** na rachunek należnych od Rosyi indemnizacyj za straty wojenne.

P. Biliński przyjął delegacyę życzliwie i obiecał swe poparcie dla sprawy powyższej.

Delegacya poruszyła też sprawę stałego spadku kursu waluty rosyjskiej, oraz prosiła o zarządzenie środków dla ustalenia jednolitej wartości rubli carskich i dumskich.

Minister oświadczył, iż **gdy sprawa obiegu koron w Polsce — jego zdaniem — nie przedstawia zbytnich trudności do przezwyciężenia,** o tyle waluta rublowa, wobec niewiadomości, ile banknotów jest i będzie w obiegu, **nie da się łatwo ani rycało rozwiązać** zapomocą miejscowych zarządzeń i środków zaradczych. Uregulowanie waluty rublowej staje się — według zdania ministra skarbu — sprawą ogólnie europejską i można będzie mówić o jej uregulowaniu dopiero po ustaleniu obecnej anarchii w Rosyi i ustaleniu rządów odpowiedzialnych.

Odyssea polskich uchodźców z Rosyi.

Przed kilku dniami przybyła do naszej redakcyi p. Wanda Galicka, artystka malarka, córka zesłańca Polaka, urodzona w Charkowie i tam do ostatnich czasów zamieszkała. Przyjechała ona teraz do Polski wprost z Charkowa po kilkotygodniowej podróży i opowiedziała nam interesujące szczegóły przygód, jakie przebyć musieli uchodźcy Polacy, zanim zdołali się wydostać z bolszewickiego piekła.

W Charkowie znajduje się około 35.000 Polaków, z których przynajmniej połowa chciałaby natychmiast wrócić do kraju. Było to jednak niemożliwe, dopóki rządzili w mieście bolszewicy. Dopiero, gdy w połowie lipca armia Denikina wyparła bolszewików z Charkowa, władze zezwoliły na swobodny wyjazd Polaków, przeznaczając nawet na ten cel dwa wagony towarowe tygodniowo. Oczywiście, te dwa wagony nie wystarczały na ogromną liczbę pragnących wyjechać, więc kto tylko miał trochę pieniędzy i mógł, płacił grube łapówki za możność kupienia biletu kolejowego.

P. Galickiej udało się zdobyć bilet jazdy pociągiem kuryerskim do Sebastopola, dokąd też uchodźcy polscy wyjechali wprost. W Sebastopolu jest wielkie skupienie Polaków, około 2 tysięcy. Mieszkają w koszarach, wyznaczonych im na kwatery, czekając na możność powrotu do ojczyzny. Jedna ich partya, około tysiąca, udała się w drogę na parowcu »Violetta«, ale w Konstanzy władze rumuńskie nie wpuściły parowca do portu i nieszczęśliwi uchodźcy powrócili na tym samym statku do Sebastopola po 12 dniowem błąkaniu się po morzu, w czasie którego zagrożeni byli wprost śmiercią głodową z powodu braku zapasów żywności na okręcie.

Druga partya była szczęśliwsza. Wsiadła ona na okręt towarowy »Polonia«, wiozący naftę z Batum, który zabierał na pokład także uchodźców polskich z polecenia swego właściciela Polaka. Z rozmaitych portów nad morzem Czarnem — Jałty, Noworosyjska, wreszcie Sebastopola zebrało się w ten sposób na nim około 800 uchodźców.

Podróż była ciężka, bo statek był przepełniony. Z uchodźców jeden utonął, zmieciony falą z pokładu. Na statku samym trzeba się było tysiącami opłacać za wszystko — za pozwolenie jazdy, za jakieś miejsce do spania. Setkami trzeba było płacić za obrzydliwe pożywienie.

Po przyjeździe do Gałaczu uchodźcy musieli jeszcze przejść przez całe piekło udręczenia, nadpłacając kieszenią gościnnym Rumunom, kogo tylko stać było na to. Wskutek starań misyi polskiej umieszczono ich i tu w koszarach za miastem, gdzie przemieszkiwali tydzień, czekając na pociąg polski, który ich miał zabrać do ojczyzny. Pociąg ten składał się z 28 wagonów towarowych, w których »Eksport polski« przywiózł towary, przeznaczone na wywóz do Noworosyjska tą samą »Polonią«, która przywiozła uchodźców. Tydzień trwał targ z kapitanem parowca o cenę przewozu i tydzień czekali uchodźcy.

Wreszcie po tygodniu pociąg naładowany uchodźcami ruszył w drogę przez Jassy, Czerniowce, Kołomyję, Stanisławów, gdzie uchodźców pierwszy raz w ciągu podróży przyjęto gościnnie gorącem pożywieniem, do Lwowa, skąd większość uchodźców udała się w dalszą drogę tym samym pociągiem do Warszawy, inni do Krakowa.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 2 października.

ZWIĄZEK WIĘKSZYCH MIAST B. GALICYI. We wtorek 30 bm. odbyło się w sali posiedzeń magistratu z inicyatywy burmistrza m. Tarnowa dra T. Tertila w porozumieniu z prezesem Związku miast J. Federowiczem zebranie przybyłych do Krakowa burmistrzów miast Małopolski, dla omówienia bieżących potrzeb miast naszej dzielnicy.

W zebraniu, któremu przewodniczył dr F. Maiss i dr Tertil wzięli udział reprezentanci Krakowa, Bochni, Wieliczki, Tarnowa, N. Sącza, Grybowa, Rzeszowa, Drohobycza, Sanoka i Krosna. Przedmiotem obrad była sprawa aprowizacyi i finansów miejskich. Obie przedstawiają się nad wszelki wyraz krytycznie. W dyskusyi nad aprowizacyą podniesiono powszechnie skargi przeciw obecnemu systemowi zaopatrywania miast w żywność, stwierdzono upośledzenie miast galicyjskich w każdym kierunku. Za główną przyczynę obecnych niedomagań — zebrani uznali szkodliwą wprost dla miast ustawę o wykupnie zboża przez państwo, fakt, że zbyt późno wydaną została i że nie przewiduje dostatecznych środków egzekutywy; — uchwalono domagać się też od rządu, aby niedomagania i braki tej ustawy popełnione dodatkowo naprawiono, przedewszystkiem zaś, by rząd bezzwłocznie przystąpił do wykupna zboża i miastu w odpowiednią do potrzeb ludności ilość mąki najspieszniej zaopatrzył. Łącznie z aprowizacyą i koniecznością dowozu pewnej ilości zboża z zagranicy — omówiono sprawę rekompensat międzynarodowych — przyczem podniesiono, że Małopolska, mająca najwięcej artykułów do wymiany, — bo naftę, sól i węgiel z wymiany naturalnej zapewne korzystać nie może, surowej krytyce poddano działalność państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza gospodarkę naftą i pochodnymi jej wytworami. Uchwalono też domagać się powołania do państwowej Komisyi zakupna środków żywności reprezentantów miast Małopolski, a między tymi i reprezentantów miast położonych w naftowem zagłębiu podkarpackiem. Ostrej krytyce poddano również sprawę zaopatrzenia miast w węgiel, co do którego uchwalono zażądać publicznych sprawozdań z ruchu w kopalniach, przydziału węgla — wyrażono przytem zapatrywanie, że wobec katastrofalnych wprost stosunków jedyną drogą dla uniknięcia handlu pokątnego węglem, a także solą i innymi artykułami, byłoby przydzielanie artykułów tych bezpośrednio miastom dla rozdziału ich wprost ludności. Dla przedstawienia postulatów miast uchwalono wysłać deputacyę do dotyczących ministerstw w Warszawie.

Prócz akcyi u rządu w sprawie dostarczenia miastom środków żywności zajętych przez państwo prócz sprawy uwolnień powiatów Małopolski od rekwizycyi na rzecz wojska, uchwalono poprzeć stowarzyszenie spożywcze pod nazwą „Aprowizacya miast" w Krakowie i domagać się finansowego poparcia rzeczonej instytucyi przez państwo.

W sprawie uzdrowienia finansów miejskich uchwalono domagać się zmiany skarbowego prawa gminnego i przekazania na rzecz miast pewnych źródeł dochodów, z których dotychczas korzysta państwo, uprzystępnienia gminom kredytu komunalnego i udzielenia pomocy finansowej doraźnej niezbędnej dla pokrycia bieżących potrzeb.

ZIEMNIAKÓW MAGISTRACKICH NIE BĘDZIE. — Magistrat donosi, że wobec wprowadzenia wolnego handlu ziemniakami gmina miasta Krakowa nie będzie w roku bieżącym sprowadzała ziemniaków jesiennych dla zaopatrzenia ludności. Wzywa się przeto mieszkańców, aby na nadchodzącą zimę zaopatrywali się w ziemniaki, nie wyczekując akcyi gminy w tym kierunku.

Ze swej strony musimy zauważyć, że przy dzisiejszych trudnościach transportu i niechęci włościan do przywożenia swych produktów do miasta, pozostawienie zwłaszcza uboższej ludności własnemu przemysłowi **w sprawie zaopatrzenia się w ten ważny artykuł, jak ziemniaki, nie wydaje się najlepszem wyjściem z sytuacyi.**

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM, zamieszkałym w Krakowie wypłacać będzie filialna Kasa krajowa w Krakowie począwszy od 2 bm. w godzinach urzędowych pobory spoczynkowe wzgl. zaopatrzenia za miesiąc październik 1919 wraz z zapomogami wojennemi w dotychczasowej wysokości. Emerytom zaś, wdowom i sierotom zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem wypłacać będzie powyższe pobory od tego samego terminu urzędy podatkowe, stosownie do tego, gdzie uprawnione osoby otrzymały pobory za wrzesień 1919. W celu otrzymania tych poborów mają wymienione osoby zgłosić się w filialnej Kasie krajowej w Krakowie względnie w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby. Nadzwyczajny dodatek drożyźniany przyznany ustawą z 31 lipca 1919 dz. pp. Nr. 65 będzie wypłacony uprawnionym emerytom, wdowom i sierotom w czasie późniejszym.

WYBORY DO KOMISYI PODATKOWYCH W KRAKOWIE zostały ukończone. Do komisyi podatku osobisto-dochodowego wybrano z I klasy: pp. Aneczyca, dra R. Landaua, Rinlera, Schillera; z II klasy: pp. dra J. Tussmana, dra L. Merza, dra L. Schneidra, Wł. Wayle, J. Wallacha, Wł. Zawiejskiego. Do komisyi podatku zarobkowego wybrano z III koła: pp. J. Kieleckiego, Franc. Drobniaka, J. Iglickiego, J. Steinberga; z IV koła: pp. dra Zygmunta Ehrenpreisa, J. Koryola, Grossa, W. Pałkę i Em. Rosenzweiga.

SPIS PRACOWNIKÓW KOLEI, POCZTY, ŻEGLUGI, TELEGRAFU I TELEFONU. Wczoraj w kronice zamieściliśmy wezwanie pracowników kolei, poczty, żeglugi parowej, telegrafu i telefonu, aby się zgłosili celem rejestracyi u oficerów ewidencyjnych w magistracie w dniach od 1—4 bm. w godzinach od 9 do 1 w południe. W ogłoszeniu tem pominięto jednak jeden ważny szczegół: Od obowiązku zgłoszenia się do rejestracyi wolni są stali pracownicy urzędów, podlegających ministerstwu poczt i telegrafu, pozostający w służbie czynnej, których rejestracyę przeprowadzi też ministerstwo.

DYREKTOR KRUPIŃSKI RADCĄ NAMIESTNICTWA. „Gaz. Lwowska" ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował dyrektora policyi w Krakowie Rudolfa Krupińskiego radcą Namiestnictwa.

JUTRZEJSZA PREMIERA W TEATRZE POWSZECHNYM. Bardzo dowcipnie pomyślana krotochwila angielska, „Niobe", to jeden z tych utworów, w których na scenie występuje plastycznie sen bohatera sztuki. Oddany Towarzystwu asekuracyjnemu pod opiekę i wysoko ubezpieczony posąg Niobe w śnie drżącego ciągle na jawie o jego los dyrektora asekur. ożywa nagle i wywołuje tysiączne komplikacye i zawikłania doskonałej akcyi. Świetne postaci, wyborna zwłaszcza w archaicznych odezwaniach się Niobe, humor wykwintny i pełnia ruchu scenicznego — oto zalety krotochwili angielskiej, niezmiernie wesołej a bardzo wytwornej. Dla artystów farsa ta przedstawia wdzięczne pole groteskowej gry. Dyrekcya teatru Powszechnego powierzyła poszczególne role wytrawnym siłom. Zwłaszcza dwie główne role, kierujące całą akcyą w sztuce spoczywają w rękach tak doświadczonych artystów, jak p. Klońska, z każdym dniem zdobywająca sobie uznanie wśród publiczności krakowskiej, oraz dyr. Jarniński, który po świetnych kreacyach tego sezonu, da nowy, po aktorsku we wszystkich szczegółach wycieniowany typ dyrektora towarzystwa asekuracyjnego. Resztę ról powierzono artystom tej miary, co pp. Kolman, Krajewska, Stromłło, Malicka, Zdzeska, Helleński, Kliszewski, Magnuszewski i Olański. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Korecki. „Niobe" graną będzie dziś w piątek i w niedzielę.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW KRAKOWA. Druga z zapowiedzianych wycieczek naukowych po Krakowie staraniem Tow. krajoznawczego, odbędzie się dzisiaj we czwartek, dnia 2 bm. o godzinie 3 i pół popołudniu. W program wejdzie tym razem zwiedzanie katedry na Wawelu, z uwzględnieniem historyi polskiej i architektury. Punkt zborny uczestników przed wejściem do katedry. Prowadzić będzie znany historyk p. M. Bartynowski.

WYCIECZKĘ DO DOLINY BĘTKOWSKIEJ (koło Ojcowa) organizuje krakowski oddział pol. Tow. krajoznawczego w niedzielę, dnia 5 bm. pod kierunkiem prof. M. Moreckiego. Uczestnicy zwiedzą wodospady, Czarcie Wrota, Grodzisko Sokole i wielką jaskinię Jeżmanowską. Odjazd rano. Powrót tego samego dnia wieczorem. Informacye i zapisy w Sekcyi wycieczkowej P. T. K. (ul. Jabłonowskich 12, I p.) codziennie do piątku włącznie od godz. 6 do 7 wieczór.

II WYCIECZKA MAZURÓW-EWANGIELIKÓW — wyrusza z Warszawy w towarzystwie p. Kazimierza Kwiatkowskiego, członka Towarzystwa kresów pomorskich i współpracownika Biura Komitetu mazurskiego, pod przewodnictwem p. Hugona Barkego, b. redaktora „Gazety ludowej" w Ełku i Szczytnie, oraz pp. I. i Z. z pow. łeckiego i szczycieńskiego. W wycieczce uczestniczy 36 osób.

Wycieczka wyruszyła 29 września o godzinie 4 po południu z Warszawy; przybyła do Łodzi około 10 wieczorem; wyruszyła z Łodzi 30 września wieczorem do Poznania, dokąd przybyła dnia następnego z rana; opuszcza Poznań dnia 2 bm. wieczorem; przybywa dnia 3 bm. do Sosnowca; dnia 4 bm. wyrusza do Cieszyna; dnia 5 bm. rano do Ustronia, powrót wieczorem do Cieszyna. Dnia 6 bm. rano wyjazd do Krakowa; dnia 6 bm. w południe do Wieliczki i wieczorem z powrotem; dnia 9 bm. do Zakopanego, furkami do Morskiego Oka; dnia 11 bm. powrót do Krakowa i jazda do Lwowa, dnia 12 bm. rano we Lwowie; dnia 14 bm. rano wyjazd do Borysławia, w Borysławiu około południa; dnia 14 bm. wieczorem powrót do Lwowa i Lublina; dnia 15 bm. w Lublinie; dnia 16 bm. z Lublina do Warszawy.

KONFISKATA 800 LITRÓW SPIRYTUSU. W nocy z dnia 23 na 24 września żandarmerya w Niepołomicach skonfiskowała 800 litrów spirytusu, które wiózł niejaki Jeremiasz Neumark z Bochni — dla kogo i w jakim celu, na razie niewiadomo, w każdym razie bez pozwolenia i wbrew przepisom. Spirytus pochodził z fabryki firmy Perlberger i Synowie w Kłaśnie, a przeznaczony był, jak podaje Neumark, dla Leibla Lindenbergera w Damiankach koło Bochni. Neumark przy aresztowaniu, usiłując naiwnie usprawiedliwić swój transport tak znacznej ilości spirytusu, wykazywał się przed żandarmeryą pozwoleniem na wywóz — 50 litrów spirytusu z daty 8 kwietnia, licząc, że żandarmi dokumentu sprawdzać nie będą, zadowalniając się powierzchownem spojrzeniem. Sztuka się nie udała — spirytus żandarmerya odstawiła do starostwa w Bochni, pan Jeremiasz, któremu się nim handel tak nie powiódł, będzie miał materyał do trenów.

POMYSŁOWA KASYERKA KOLEJOWA. Na dworcu krakowskim, przy kasie II-ej klasy, zatrudniona była kasyerka, nazwiskiem Wilhelmina Stoklasek, która, jak się okazało, rozwinęła przy swej pracy pomysłowość w bardzo ujemnym kierunku. Oto, chcąc powiększyć swoje dochody, wpadła ona na pomysł następującej malwersacyi: Skradłszy jednej ze swoich koleżanek dwa bloczki, po 100 sztuk każdy, niewypełnionych blankietów biletowych, wygotowała je, odpowiednio wypełniwszy, do jazdy na dalekie przestrzenie pociągami pospiesznymi, tak, że każdy bilet opiewał na kilkaset lub najmniej paręset koron. Tych biletów jednak nie sprzedawała w kasie, lecz brat jej Ernest, fryzyer z zawodu, zanosił je do dyrekcyi kolejowej i tam pobierał za nie zwrot gotówki, jako za bilety niezużyte, w znacznych kwotach. Jak długo trwały te oszukańcze manipulacye pomysłowego rodzeństwa, dopóki ich nie spostrzeżono i nie aresztowano obojga i jakie z tego powodu poniósł straty skarb kolejowy — wykaże dochodzenie, które jest w toku.

GAZETY ZA TYSIĄCKORONÓWKĘ. Historya z oszustwem, polegającem na „wymianie" banknotów na stare gazety, wciąż się w Krakowie powtarza, pomimo, że tyle już podobnych wypadków opisano i ludzie mogliby już być ostrożniejsi. Widocznie nie czytują gazet, co nikomu na dobre nie wychodzi i bez czego w obecnych czasach obejść się już nie można.

Wczoraj ofiarą takiego oszustwa padł mieszkaniec wsi Niepoczka, Jan Myczka, przybyły do Krakowa po jakieś zakupy. Na ulicy Grodzkiej spotkało go jakichś dwóch mężczyzn, którzy widocznie poznawszy po nim nie kmiotka, że nie jest otrzaskany z pomysłami wielkomiejskich „kawalerów przemysłu", obrali go za swoją ofiarę i — rozpoczęli z nim rozmowę „handlową". Zaproponowawszy mu kupno jakichś towarów, wciągnęli go do bramy jednego z domów i tu prędko doprowadzili z Myczką do skutku tranzakcyę. Polegała ona na tem, że oszuści wręczywszy Myczce w kopercie tysiąc koron w „grubszych" banknotach, od niego pobrali na poczet tej sumy tylko 360 K w drobnych (tyle tylko biedny Myczko na szczęście przy sobie posiadał) i pospiesznie oddalili się. Dla upewnienia łatwowiernego wieśniaka, że interes jest czysty jak złoto, wskazali mu dom, gdzie miał Myczko do nich „zatelefonować" przez pociśnięcie guzika w bramie. Oczywiście, telefonując w ten sposób, doczekał się biedny Myczko tylko wyjścia stróża, który go zwymyślał za niepotrzebne alarmowanie, a zajrzawszy do koperty z „banknotami", przekonał się, że tam są tylko odpowiednio pocięte gazety.

OBŁAWA NA TYTONIARZY. Przedwczoraj urządziła policya wspólnie ze strażą obywatelską obławę na wyrostków, handlujących nieprawnie tytoniem i papierosami po ulicach. Ujęto w różnych punktach miasta, zwłaszcza na rynku i przed dworcem kolejowym kilkudziesięciu takich kupców, w tem także sporo osób dorosłych i skonfiskowano im znaczną ilość wyrobów tytoniowych, które oddano dyrekcyi skarbu.

AMATOR FUTRA. Wczoraj ujęła policya podejrzanego osobnika, u którego zakwestyonowano niewiadomego pochodzenia futro męskie, długie, takiego kroju, jaki noszą ortodoksalni żydzi, z napisem: „Schiff — Bochnia". Aresztowany podał, że się nazywa Piotr Zawaczek i pochodzi ze Słomnik.

PRZYŁAPANIE „STRYCHARZY". Wczoraj na strychu domu, położonego przy zbiegu ulic Sobieskiego i Siemiradzkiego przyłapano trójkę wesołych młodzieńców w chwili, gdy byli zajęci zbieraniem ze sznurów i pakowaniem w celu wyniesienia bielizny kilku lokatorów tego domu. Trójka ta zacnych pracowników strychu i wytrycha składa się z ludzi młodych, którzy mogliby zatrudnić się zapewne uczciwszem zajęciem, gdyby chcieli: jeden z nich, 21-letni Stanisław Laetner, był w mundurze szeregowca piechoty, drugi 19-letni Jan Humer jest pomocnikiem monterskim, trzeci w tym samym mniej więcej wieku, A. Wojciechowski, pracownikiem stolarskim. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że szajka ta trudniła się zawodowo okradaniem strychów i ma już na sumieniu ogołocenie większej liczby ludzi z tak trudnej dziś do zdobycia i drogiej bielizny. Ulokowanie złodziejaszków „pod Telegrafem" da możność wyśledzenia ich poprzednich sprawek.

Z kraju.

O POMNIK DLA POLEGŁYCH W 1830—31 R. Z Warszawy donoszą: W celu uczczenia poległych za ojczyznę w wojnie polsko-rosyjskiej 1830—31 r., którym współcześni nie mogli zostawić najmniejszego znaku pamięci, żołnierze polscy garnizonów dzielnicy powązkowskiej postanowili własnemi rękoma wystawić na cmentarzu powązkowskim pomnik zbiorowy z rodzimego kamienia polnego.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA. Z Warszawy donoszą pod datą 30 września:

Dziś upływa ostatni termin realizacyi pożyczki państwowej z 1918, wobec tego ministeryum skarbu poleciło urzędom pocztowo-telegraficznym, aby od tej daty zaprzestano dalszej sprzedaży pożyczki.

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE. Onegdaj przybyli do Warszawy amerykańscy dziennikarze Mr Coramon Ford, przedstawiciel „Chicago Tribune", „Assoziated Presse" i innych i Miss Drexel. Gościom amerykańskim towarzyszy z Pragi, gdzie byli uroczyście podejmowani przez prezydenta Massaryka, sekretarz legacyi polskiej w Pradze, p. Malczewski. W najbliższych dniach przybędą do Warszawy jeszcze trzej dziennikarze amerykańscy i zabawiwszy tu dni parę, udadzą się razem do Lwowa.

W czasie pobytu w Warszawie Miss Drexel, która brała udział w pracach nad kodyfikacyą Ligi narodów w traktacie pokojowym, zamierza propagować ten ruch wśród niewiast polskich za popieraniem Ligi narodów. W tym celu zwróci się do naszych posłówkobiet. Dziennikarze amerykańscy będą przyjęci na posłuchaniu u Naczelnika Państwa.

ZE ZJAZDU ADWOKATÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą: W ostatnim dniu Zjazdu przyszedł pod obrady najważniejszy punkt porządku dziennego, a mianowicie „omówienie statutu tymczasowego palestry polskiej i wnioski co do pożądanych zmian". O tych „pożądanych zmianach" wygłosił długi referat p. Ludwik Domański. **Na wniosek p. Konica uchwalono,** ażeby projektowane zmiany i uzupełnienia przesłać do rady naczelnej, która po zasięgnięciu opinii poszczególnych rad adwokackich i wniosku referentów, uchwałę odpowiednią opracuje i przedstawi komisyi sejmowej. Obecny na zjeździe członek komisyi prawodawczej Sejmu i poseł p. Suligowski prosił, ażeby uchwałę tę wypracować w jaknajkrótszym czasie. W podniosłem przemówieniu wykazywał jak wielkie zadania oczekują palestrę naszą i ile trudów potrzeba, ażeby podnieść ją na te wyżyny moralne, na których stanęła adwokatura francuska. Uznano następnie, że w całem państwie wprowadzić należy jednolitą organizacyę adwokatury. Po przerwie i na wniosek prezesa, dr Dzięddzielewicza, zjazd uchwalił, ażeby działalność i zadania Związku adwokatów polskich rozszerzyć na całe państwo. Na tem ukończono prace Zjazdu.

POWRÓT ROBOTNIKÓW I JEŃCÓW Z NIEMIEC. Jakkolwiek powróciło dotychczas z Niemiec do Polski około ćwierć miliona jeńców i robotników, to jednak większość robotników rolnych, zatrzymanych wskutek wojny, oraz robotników przemysłowych, przymusowo w okresie okupacyi wywiezionych, znajduje się jeszcze w Niemczech.

Państwowy urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników określa liczbę polskich robotników znajdujących się jeszcze w Niemczech na z górą pół miliona.

Robotnicy ci zaczną — mówił nam komisarz generalny urzędu p. Pawlikowski — obecnie wracać masowo, gdyż do Niemiec wracać zaczynają jeńcy i dla dania im zajęcia będzie rząd niemiecki musiał usuwać obcokrajowców.

USTĄPIENIE NACZELNEGO REDAKTORA. „Kuryer lwowski" zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł pt. „Pożegnanie", w którem naczelny redaktor i wydawca tego pisma p. Bolesław Wysłouch żegna się z czytelnikami „Kuryera", opuszczając stanowisko, które przez lat trzydzieści kilka z wielkim pożytkiem dla wydawnictwa zajmował.

P. Wysłouch dzielił wszystkie losy pisma, którego trudne początki otworzyły przed nim szerokie pole do pracy społecznej i publicystycznej. Wytrwał na tem stanowisku, dzieląc wszystkie losy pisma, które związane były z jego ofiarną pracą i jego zabiegami zdobył sobie szeroki wpływ na sprawy krajowe. Artykuł pożegnalny p. Wysłoucha kończy się słowami: „Zobaczymy się jeszcze", co pozwala się spodziewać, że ceniony publicysta nie wycofuje się z areny życia, ale zamierza kontynuować swą pracę dziennikarską w warunkach zmienionych.

OBYWATELSKI CZYN KOLEJARZY WILEŃSKICH. Kolejarze wileńscy złożyli 13.534 rubli na następujące cele narodowe: 1) na rzecz osieroconych rodzin górnośląskich po poległych w walce o zespojenie Śląska z Polską macierzą — 8.000 rb.; 2) dla rodzin zabitych i rannych żołnierzy polskich — 4.534 rubli, 3) na pomnik Wolności w Wilnie — 1.000 rb. Nadto kolejarze ci wystosowali do kolegów innych wydziałów odezwę, której końcowy ustęp brzmi:

Wzywamy wszystkich pracowników, ażeby dobrowolnie poświęcili jeden dzienny zarobek na wojsko polskie, na pomnik oswobodzenia m. Wilna z pod władzy bolszewickiej z nadzieją, że przykład pracowników kolejowych w Wilnie zachęci szerokie masy ludności polskiej do składania ofiar na cel powyższy. Za czasów panowania w Wilnie caryzmu władze rosyjskie samo odtrącały nam 1 proc. od zarobku na ich wojska, a dzisiaj my sami dobrowolnie złożymy swój skromny datek na ołtarz ofiarny".

TARNÓW, 30 września. (Demonstracya głodowa. — Radcy miejscy grożą złożeniem mandatów. — Z Rady pracowników o stałych poborach). Miasto nasze stoi przed katastrofą głodową i opałową. Zbiory ukończono ze względnie dobrym wynikiem a mieszkańcy Tarnowa otrzymują pół racyi chleba tygodniowo, a czasem nawet i tego nie mogą dostać, bo magistrat, mimo nadludzkich wysiłków, zboża wydobyć nie może. Powód leży w taktyce producentów tak wielkich jak i małych, którzy o kontyngencie nie chcą myśleć i wbrew ustawie wcale go nie odstawiają. Stąd nastrój rozpaczliwy ludności, która nie mogąc wyżywić siebie, burzy się i demonstruje. Taka demonstracya na większą skalę odbyła się w sobotę. Tłum złożony z kilkuset osób demonstrował przed ratuszem, poczem udał się z burm. dr Tertilem do starostwa, skąd z posłem Bobrowskim pociągnął do Gumnisk, gdzie pełnomocnik dóbr ks. Sanguszków p. Wiśniewski dał obietnicę oddania zboża w miarę możności. To uspokoiło tłum, który rozszedł się spokojnie.

Skutkiem wprost rozpaczliwej sytuacyi w mieście burm. dr Tertil zwołał wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem przedstawił katastrofalne położenie miasta i przyczyny tego stanu, poczem po referacie wiceburm. dr Muetza i przemówieniach radnych: Łabędzia, Wróblewskiego, prof. Wierzbickiego i prof. Wojciechowskiego Rada jednomyślnie uchwaliła wniosek złożenia mandatów i zwalenia odpowiedzialności na inne czynniki, gdyby rząd nie pospieszył miastu z natychmiastową pomocą. Na Zjazd Związku 20 miast w Krakowie, gdzie ma być rozpatrywana ta sprawa wspólnie z reprezentantami miast innych, wybrano dr Tertila, dr Muetza i r. Bialika. Nadto uchwalono przystąpić do Związku miast polskich.

W najgorszem położeniu znajdują się pracownicy o stałych poborach, których płace bezwarunkowo nie wystarczają na paskarskie ceny zboża. Wśród rzeszy urzędniczej panuje gorycz niezmierna, a najlepszym obrazem rozjątrzenia było sobotnie posiedzenie Rady pracowników o stałych poborach, odbyte pod przewodnictwem inż. Flisowskiego. Referat o sytuacyi gospodarczej miasta przedstawił prof. Wojciechowski, który określił sytuacyę jako wprost beznadziejną. Rozwinęła się długa namiętna dyskusya, podkreślająca dobitnie i dosadnie zło i jego powody. Mówcy domagali się wzięcia stanu urzędniczego w obronę przez państwo, grożąc nawet strajkiem na wypadek niespełnienia postulatów. Występowano gwałtownie przeciw egoizmowi chłopów i posłowi Witosowi. Żądano przeciw paskarzom i łapownikom najcięższych kar, a nawet kary śmierci. Wkońcu uchwalono wysłać memoryały do kompetentnych czynników, a od państwa żądać aprowizowania wprost.

Ze świata.

POLACY W ODESSIE. Od jednego z Polaków, który w tych dniach wrócił z Odessy do Warszawy, otrzymał „Przegl. Wiecz." następujące informacye:

Przedewszystkiem należy uspokoić opinię co do losu osób, rzekomo rozstrzelanych przez bolszewików. Rozstrzelani zostali tylko hr Michał Ronikier i hr Włodzimierz Scibor-Marchocki. Rozstrzelanie ich „czerezwyczajka" odeska motywowała tem, że hr Michał Ronikier był „największym i najczynniejszym obywatelem ziemskim", zaś hr Scibor-Marchockiemu zarzucano szpiegostwo na froncie rumuńskim. Naogół teror trwał w Odesie przez 5 miesięcy (bolszewicy zajęli Odessę 4 kwietnia, a rządzili w niej do 24 sierpnia), rozstrzeliwania zaczęły się w końcu maja. Rozstrzelano podobno ogółem 2.000 osób.

Kolonia polska w Odessie liczy wraz z reemigrantami około 20.000 ludzi. Wszyscy znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu materyalnem. Wszyscy też starają się jak najprędzej wrócić do kraju.

KONGRES PRASY SŁOWIAŃSKIEJ W ZAGRZEBIU. W Zagrzebiu będzie obradował w dniach 18—20 października br. Kongres dziennikarzy słowiańskich. Między innymi ma być rozwiązaną kwestya bezpośredniej komunikacyi i wzajemnego informowania prasy słowiańskiej. Jestto najlepsza sposobność do wzajemnego poznania i zbliżenia się. Goście mają zapewnione bezpłatne mieszkanie i utrzymanie w Zagrzebiu i mogą korzystać z prawa przysługującego dziennikarzom jugosłowiańskim i do bezpłatnej jazdy na kolejach Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Zgłoszenia pragnących wziąć udział — nie wątpimy, że reprezentacya prasy polskiej chętnie i licznie pospieszy na Kongres braterskiego narodu — uprasza się przesłać telegraficznie pod adresem: Wojskowy pełnomocnik Królestwa S. H. S., Kraków, Kanonicza 16, najpóźniej do dnia 15 października 1919, a osobiście jawić się w biurze przedstawiciela Królestwa S. H. S. najpóźniej w dniu 16 października (czwartek) do godziny 10 rano wraz z paszportem.

Wszelkie wizy uskuteczni chętnie tutejszy pełnomocnik, jakoteż zapewni odpowiednią ilość miejsc w pociągu koalicyjnym, wyjeżdżającym z Warszawy we czwartek dnia 16 października o godzinie 9 wieczór, a w Krakowie w dniu 17 października o godzinie 4 rano. Delegatom będzie towarzyszył jeden z urzędników tutejszego przedstawicielstwa celem zapewnienia miłym i serdecznie pozdrowionym gościom wszelkich wygód i ułatwień na drodze i miejscu.

Zaproszenie wraz z programem obrad Kongresu zostało przesłane Syndykatom dziennikarzy w Krakowie, Warszawie, Lwowie i Poznaniu. **Członkowie polscy otrzymają go w czwartek 17 bm. w dzień wyjazdu.**

KONGRES JUGOSŁOWIAŃSKI MŁODZIEŻY odbędzie się w Zagrzebiu dnia 11, 12, 13 października br. Kongres ma wielkie znaczenie polityczne i kulturalne dla Jugosławii. Młodzież trojimiennego narodu Serbów, Chorwatów i Słoweńców chętnie powita na tym kongresie gości innych Słowian, a szczególnie Polaków. Dlatego Komitet przygotowawczy uprasza polską młodzież, by wybrała i wysłała na wielki kongres jugosłowiańskiej młodzieży swych przedstawicieli. Jest rzeczą pożądaną, by ci przedstawiciele wygłosili na kongresie odpowiednie referaty o swoich stosunkach. Goście będą mieli w Zagrzebiu bezpłatne mieszkanie i utrzymanie. Przyjazd należy do dnia 8 bm. telegraficznie zgłosić pod adresem: Pełnomocnik wojskowy Królestwa S. H. S., Kraków, Kanonicza 16. Późniejsze zgłoszenia należy zgłaszać: Priredjivački odbor Kongresa Jugoslavenske Omladine, Zagreb, Prg. Broj 4.

Wspólny wyjazd nastąpi w dniu 8 października o godzinie 7'55 wieczór.

DZIEŁA SZTUKI ZA CHLEB. „Deutsch-Oesterr. Staatskorresp." donosi: Aby uzyskać odpowiednie środki na zakupy żywności za granicą, rada gabinetowa uchwaliła sprzedać za granicą pewne dzieła sztuki, dzieła historyczne, meble, manuskrypty itd., mające mniej ważne znaczenie kulturalne i historyczne.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował p. Romana Pietrzyckiego, byłego współpracownika Komitetu Narodowego w Paryżu w randze „attaché commercial" II klasy w Bernie szwajcarskiem.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 2 października: „Głupi Jakób" T. Rittnera.
Piątek, 3 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Sobota, 4 bm.: Nowość: „Asystent", żart sceniczny w 3 aktach G. Zapolskiej.
Niedziela, 5 bm. popoł.: „Śluby panieńskie" Al. Fredry; wieczorem: „Asystent" G. Zapolskiej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 2 października: Po raz pierwszy: „Niobe", krotochwila w 3 aktach H. Paultona.
Piątek, 3 października: „Niobe".
Sobota, 4 października: „Ks. Trebizondy".
Niedziela, 5 października popoł.: „Chrześniak wojenny", wieczorem „Medal 3 maja".

Pierwsze posiedzenie jesiennej sesyi sejmowej

Warszawa, 1 października. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4 po południu.

Marszałek Sejmu, Trąmpczyński, zagajając posiedzenie, poświęcił słowa wspomnienia zmarłemu posłowi Wojtulanisowi i doniósł, że w jego miejsce wszedł do Sejmu poseł Sokołowski. Mandatów zrzekli się posłowie: Grześnicki, Cegiełko i Nowicki. W miejsce dwóch pierwszych weszli pp. Brownford i Zawiara. Następca Nowickiego dotąd się nie zgłosił. Ponieważ poseł Nowicki był również wicemarszałkiem, muszą się odbyć wybory uzupełniające, które marszałek zarządzi.

Dalej zawiadomił marszałek Izbę o zmianach w składzie rządu.

Wpłynęły następujące przedłożenia rządowe:

1) Projekt ustawy **o taryfach celnych.**

2) Projekt ustawy **o organizacyi statystyki administracyjnej.**

3) Projekt ustawy **o postępowaniu uproszczonem w sprawach o zbrodnie i występki** w byłym zaborze austryackim.

Projekty te bez dyskusyi odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi.

Marszałek Sejmu podniósł dalej, że podczas wakacyj nadeszło od towarzystwa polsko-amerykańskiego żeglugi w Nowym Jorku telegraficzne zawiadomienie, podpisane przez prezesa Niklewicza, następującej treści: »Uważamy za obowiązek zawiadomić pana, **że nabyliśmy wielki ładunek stali, oraz statek, nazwany »Wisła« o pojemności 5.250 ton i spodziewamy się w krótkim czasie zbudować wielką polską flotę«.**

W imieniu Sejmu marszałek wyraził podziękowanie Towarzystwu i wyraził życzenie: »Vivat sequens!« (W Izbie brawa).

Interpelacye wnieśli między innemi: poseł Pużak w sprawie dalszego funkcyonowania komitetu rosyjskiego, pobierającego od rządu polskiego subsydya pieniężne, oraz **bezkarnego przemieszkiwania w Warszawie szeregu dawnych carskich urzędników.**

Pos. Krempa w sprawie przeznaczenia dla miast soli po 80 dkg., a dla gmin po 50 dkg. na jedną osobę w powiatach: mieleckim, tarnobrzeskim, kolbuszowskim i niskim.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek oznajmił, że prezydent ministrów Paderewski zawiadomił go telegraficznie, że z Paryża musi wyjechać w ważnym interesie kraju do Londynu i prosi o wytłomaczenie jego nieobecności w Sejmie.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do sprawozdania rządu w sprawach aprowizacyjnych. Jako pierwszy zabrał głos minister **Wojciechowski,** który oświadczył: Jako minister spraw wewnętrznych, w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za porządek i bezpieczeństwo publiczne w państwie, uważam za obowiązek przedstawić stan rzeczy w państwie, tak niedomagania, jak potrzeby, będące przedmiotem szczegółowej troski rządu. Gdy uprzytomnimy sobie moment, kiedy w tej Izbie po raz pierwszy zebrał się polski Sejm ustawodawczy, wyznaję, że poza radością i dumą, że nareszcie doczekaliśmy się tej radosnej chwili, i sami sobie jesteśmy panami, ogarnęła mię troska i niepokój, czy się ostaniemy, czy odpowiemy wymaganiom tej dziejowej chwili, która z nas wszystkich tu uczyniła budowniczych państwa polskiego. Polska, jako państwo niepodległe, jest w świecie międzynarodowym zjawiskiem nowem. Z czasów upadku rzeczypospolitej i naszej niewoli, pozostało u obcych wrażenie, że Polska, to kraj, w którym każdy obcy, umiejący operować intrygami, złotem i siłą orężną, może panować i układać stosunki tak, jak mu się żywnie podoba. Otóż pierwszem najżywotniejszem zadaniem było przekonać świat, że my sami u siebie chcemy gospodarzyć, nie poddamy się żadnej obcej woli, będziemy samodzielnie urządzać nasz byt państwowy i wytykać drogę ku przyszłości. (Brawa). Przypomnijmy sobie czasy panowania tych obcych potęg, które na ziemiach polskich próbowały zasady »divide et impera«, szczując jedną warstwę przeciw drugiej. Dawny pogląd na Polskę, że jest to objekt dla panowania obcej siły, skłonił wielu naszych sąsiadów z chwilą, gdy Polska zmartwychpowstała, do tego, że nie chcieli się liczyć z naszą niepodległością i wolnością. Trzeba było wykazać, że na to nie pozwolimy i dlatego też pierwszą troską rządu i wysokiego Sejmu było zapewnić powstającemu państwu polskiemu do stateczną siłę zbrojną a pierwszym jednomyślnym wyrazem woli rządu polskiego było powołanie sześciu roczników. Dzięki naczelnemu dowództwu i wszystkim podwładnym organom, stanęła armia polska i bohaterscy żołnierze polscy, którzy dowiedli, że Polska ma siłę i może nakazać poszanowanie dla swej woli. Przyznają to nawet dzisiaj obcy. Dzięki temu bohaterskiemu zachowaniu się naszego żołnierza, dzięki sprawnej organizacyi armii i umiejętnej strategii, dziś z coraz większą powagą odnoszą się do nas i z coraz większem poszanowaniem naszej woli. Siły tej używamy nie dla narzucenia niewoli naszym sąsiadom. Przez długie lata dość znosiliśmy ciężarów niewoli, aby potem te ciężary zwalać na barki innych.

Siły tej użyjemy przedewszystkiem dla naszej obrony i zjednoczenia w jedną całość rozerwanych ziem polskich oraz odsunięcia od nas daleko niebezpieczeństwa wojny i barbarzyństwa. Cele, na ten rok postawione przez naczelne dowództwo, zostały w zupełności osiągnięte. Jest to największy tryumf naszego żołnierza i naczelnego wodza, że możemy spokojnie patrzeć w przyszłość. Na sztandarach naszych obce narody już nieraz widziały wypisane, że siła polska zbrojna nie jest używaną na to, aby nieść niewolę, lecz wolność. Nieraz już na sztandarach naszych, na zachodzie i na wschodzie widziano to dumne hasło naszych bohaterów »Za naszą i waszą wolność«. Żołnierze polscy nieśli na wschód hasło wolności, obrony przed despotyzmem, przed gwałtami, a jedynem pragnieniem narodu, który ich posłał, jest wciągnąć sąsiadów w ten sam bieg ewolucyi, w ten sam bieg, którym my zmierzamy ku doskonalszemu ustrojowi państwa i doskonalszym reformom.

Nasi bohaterowie i wieszcze w swych wyczuciach upatrywali warunki istnienia Polski w atmosferze wolności a zarazem mówili, że Polska wtedy silnie stać będzie, kiedy nabierze przekonania, że własną siłą stanąć zdoła. Wtedy tylko znajdzie ona byt. Polska musi przedstawiać imponującą siłę materyalną i moralną.

Minister omawiał następnie stosunki wewnętrzne w państwie i położenie ekonomiczne, które jest ciężkie, ale bynajmniej nie rozpaczliwe. Wynika z niego obowiązek utrzymania porządku za wszelką cenę. Intenzywna praca wszystkich na wszystkich polach. Zwiększenie wytwórczości to dzisiaj rozkaz dla każdego narodu. Polska musi się wykazać, że jest dojrzałą, a to jest obowiązkiem rządu, Sejmu i całego społeczeństwa. Sejm przedewszystkiem musi wyrobić sobie poczucie powinności. Nie możemy się kierować polityką uczucia, bo ta grozi niebezpieczeństwem, musimy położenie opanować rozumem. Należy też przedewszystkiem pamiętać, że Polska nie może być polem dla eksperymentów i nie może sobie pozwolić na takie eksperymenta, na jakie pozwolił sobie naród o zupełnie pierwotnej kulturze. Takim przykładem smutnych i tragicznych eksperymentów jest właśnie Rosya. Minister stwierdza z najgłębszem przekonaniem, z wiarą i pewnością siebie, że Polska polem dla eksperymentów takich nie będzie (brawa). Naród polski do tego nigdy nie dopuści, **pójdziemy nie drogą rewolucyi, lecz drogą ewolucyi** (Brawa na prawicy). Obowiązkiem rządu i całego narodu jest nie przekraczać tego, na co rozwój naszego narodu pozwala, nie wdawać się w planowanie reform, do których stosunki ekonomiczne i stopień kulturalny kraju jeszcze nie dojrzał.

Minister przychodzi następnie **do sprawy reformy rolnej i zaznacza,** że rząd w najbliższych dniach przedstawi Sejmowi projekt ustawy o reformie rolnej. Minister zaznacza, że i w tej sprawie rząd nie może iść tak szybko, jakby chciał. Zorganizowano główny urząd ziemski, którego pierwszym czynem było rozporządzenie, normujące przenoszenie prawa własności nieruchomości ziemskich. Sprawa reformy rolnej musi być przeprowadzona z całym majestatem prawa. Nie można ścierpieć żadnej samowoli, ani tworzenia faktów dokonanych. — Wszystko się będzie robić tylko na podstawie prawa i nikt siłą innemu prawa nie narzuci, państwo polskie jest bowiem państwem praworządnem.

Przechodząc do sprawy **prawodawstwa robotniczego,** podnosi minister cenne zalety robotnika polskiego i oświadcza, że zadaniem rządu jest równolegle ze sprawą reformy rolnej przygotowanie i wprowadzenie w życie projektów, dotyczących prawodawstwa robotniczego. Minister zapowiada w tej mierze wniesienie szeregu ustaw.

W dalszym ciągu omawiał minister sprawę **aprowizacyi,** stwierdzając, że w tym kierunku **rząd spotkał się z zawodem,** gdyż w niektórych okolicach urodzaje były bardzo niepomyślne, w innych zaś mimo wyznaczenia terminów, nie dostarczono wyznaczonych kontyngentów. To zmusiło rząd do użycia środków, którymi przynaglił opornych. Jednym z tych środków jest użycie asystencyi wojskowej. Jestto środek konieczny, gdyż ludność musi się przekonać, że nie wolno lekceważyć sobie obowiązku. W dalszym ciągu wywodów poruszył minister sprawę **administracyi państwowej.** Mowca wykazywał rozmaite trudności, na jakie natrafiało stworzenie aparatu państwowego, zaznaczając, że w przeciągu 10 miesięcy nie można było stworzyć doskonałego aparatu. Ustrój administracyjny był wadliwy, gdyż opierał się na centraliźmie. Rząd jest zwolennikiem najdalej idącej decentralizacyi, to jednakże będzie można przeprowadzić z chwilą należytego rozwoju samorządu, który okupacya pozostawiła nam w zupełnej ruinie. Obecnie we wszystkich powiatach byłej Kongresówki z wyjątkiem 6, samorząd jest uruchomiony. Ale, aby samorząd gminny mógł zupełnie funkcyonować, trzeba, aby miał zupełnie jasno skodyfikowane ustawy. Dlatego jedną z najpilniejszych spraw w tej dziedzinie jest opracowanie **ustawy o gminach wiejskich.** Ustawa ta obejmie wszystkie dzielnice państwa. Ministerstwo spraw wewnętrznych **dąży** przedewszystkiem do form samorządnych gmin i powiatów. Później zajmie się rząd utworzeniem **wyższych jednostek samorządowych,** to znaczy województw. W dalszym ciągu wywodów omawiał minister sprawę **służby bezpieczeństwa,** stwierdzając, że dzisiaj jest tylko jedna sprawa bezpieczeństwa, w której ujednostajnienie zostało już w zupełności dokonane.

Minister wskazuje następnie na konieczność **podniesienia autorytetu rządu,** którego organa muszą być należycie popierane. Potrzeba nam kierownictwa i stanowczej woli rządu, jako odpowiedzialnego kierownika. Jest to tem bardziej potrzebne, że dzisiaj widać błędne pojmowanie kierownictwa, które jest u nas rzeczą najkonieczniejszą. Kierownictwo jest ściśle związane z wytworzeniem autorytetu rządu i świadomość tego miał p. prezydent ministrów. Nie udało mu się jednak ukończyć rozpoczętej rekonstrukcyi gabinetu, gdyż musiał wyjechać do Paryża. **Rząd sam musi wziąć kierownictwo polityczne, gdyż tak, jak dziś, dłużej być nie może. Musi być jasno i stanowczo ustalony rozdział władzy i kompetencyi.** Brak w tym kierunku obniża powagę organów władzy i mimowoli wytwarza drogę do anarchii. **Źródłem władzy państwowej polskiej jest naród, ale do wykonania tej władzy musimy mieć odpowiedzialne organa: w zakresie ustawodawstwa Sejm, w zakresie władzy wykonawczej naczelnik państwa, w zakresie sprawiedliwości sądy.** Minister omawia następnie sprawę **konstytucyi** i stwierdza, że dzisiejszy stan życia z dnia na dzień jest niemożliwy. Musi powstać wyraźny podział władzy, a machina państwowa musi wreszcie zacząć funkcyonować. Rząd musi nabrać charakteru politycznego. — Przewodnią myślą Konstytucyi 3 maja było położenie końca błędom przez wzmocnienie władzy państwowej. Minister bronić będzie w komisyi konstytucyjnej tej zasady i będzie on przemawiać za tem, **aby naczelnik państwa wyszedł z plebiscytu i miał największy zakres władzy.** Powołaną będzie **straż prawa złożona z mężów zaufania, naczelnika państwa i Sejmu, która ma decydować, czy dana ustawa jest** dopuszczalna, lub nie.

Minister aprowizacyi, Sobański, oświadcza, że odnośnie do aprowizacyi kraju **rząd nie oddaje się pesymizmowi.** Dotychczasowe zarządzenia nie przyniosły jednak pożądanych rezultatów, choć z drugiej strony przy pewnych modyfikacyach, zachowując kierunek, nadany przez Sejm, wyżywienie kraju jest rzeczą wykonalną. **Wynik skupu ziemiopłodów jest dotąd bardzo nikły** W byłej okupacyi niemieckiej osiągnięto ze skupu zaledwie 2.750 wagonów, w byłej okupacyi austryackiej 386 wagonów. Przyczyną tego jest niewątpliwie opóźnienie zbiorów, braki organizacyjne i przewozowe. Minister omawia następnie kwestyę cen, wyznaczonych na zboże, które to ceny w pewnych wypadkach musiały być zmienione. **Projekt konkretny co do cen będzie niebawem przedłożony radzie administracyjnej.** Państwo musi samo sobie wystarczyć. Rząd musi uzyskać jak największą ilość zboża, aby ono nie uciekało. Dopiero wtedy będzie on mógł zwalczać handel nielegalny i paskarski, zwłaszcza, **że przywóz z zagranicy natrafia na trudności finansowe i techniczne. Rząd stoi na stanowisku sekwestru i dotyczący projekt będzie przedłożony Sejmowi w dniach najbliższych.**

Nagły wniosek p. Dąbskiego w sprawie **prowizoryum dla Galicyi wschodniej odesłano do komisyi spraw zagranicznych.** P. Dąbski prosi, aby komisya przedłożyła sprawozdanie w tej sprawie na następnem posiedzeniu Sejmu.

Obrady odroczono do piątku o godz. 4 po południu.

Z komisyi konstytucyjnej.

Warszawa, 2 października. (PAT). Komisya konstytucyjna odbyła zebranie, które zagaił przewodniczący poseł Władysław Seyda powitaniem członków i wyrażeniem nadziei, że **prace komisyi po świętach będą wydatniejsze.** Z powodu objęcia stanowiska ministra byłej dzielnicy pruskiej, **przewodniczący musi złożyć swoje funkcye w komisyi,** tłomacząc przedtem powody, które wstrzymały normalny tok czynności. Komisya konstytucyjna musiała nadto obradować nad wielu sprawami, nie należącemi ściśle do konstytucyi. Najważniejsza jednak jest okoliczność, że komisya nie miała przez czas dłuższy konkretnego podkładu dla swej pracy. Elaborat powołanej pierwotnie komisyi ankietowej, przedłożony z początkiem kwietnia b. r., rząd uznał za materyał dyskusyi, a nie za projekt ustawodawczy. Wobec tego komisya nie mogła tym projektem się zajmować, zaś projekt, złożony przez rząd, Sejm nie uznał za odpowiedni. Wyłonione w dyskusyi sejmowej projekty zostały wraz z deklaracyą rządu przekazane komisyi, która teraz dopiero rozpoczęła właściwą pracę nad konstytucyą.

Po rozprawie ogólnej opracowano dział ogólny o formie państwa, jakoteż dział o prawach i obowiązkach obywateli. Elaborat ten nie jest kopią jakiejś konstytucyi zachodniej. Komisya zamierza stworzyć dzieło samoistne, oparte na potrzebach narodu i nowoczesnym rozwoju społeczno-ekonomicznym. Odnosi się to do rozdziału tak o prawach mniejszości, jak o własności i organizacyi pracy.

Wiceprezes komisyi p. Rataj objąwszy przewodnictwo, podziękował ministr. Seydzie w serdecznych słowach, co członkowie komisyi przyjęli oklaskami. Postanowiono następnie obradować nad konstytucyą przez 3 dni w tygodniu, a dzień czwarty przeznaczyć na sprawy bieżące. Po załatwieniu rozdziału o prawach i obowiązkach komisya przystąpiła do rozdziału o głowie państwa i kwestyi jedno lub dwuizbowości systemu parlamentarnego.

Z PAŃSTWOWEJ CENTRALI DEWIZ.

Warszawa, 2 października (PAT). Powołując się na rozporządzenie ministra skarbu w przedmiocie utworzenia państwowej centrali dewiz z dnia 23 września 1919 państwowa centrala dewiz ogłasza, że wszelkie transakcye walutami zagranicznemi i dewizami wszelkich kategoryj, nie wyłączając marek niemieckich, mogą być dokonywane wyłącznie za pośrednictwem państwowej centrali dewiz. Koron austro-węgierskich niestemplowanych i rubli rosyjskich nie uważa się za waluty zagraniczne.

PRZEWÓZ Z POLSKI DO BELGII.

Warszawa, 2 października. (PAT). Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od poselstwa belgijskiego tekst rozporządzenia rządu belgijskiego w przedmiocie zaopatrywania towarów, wywożonych z Polski do Belgii, w świadectwo pochodzenia. Informacyj o szczegółowych przepisach w tej materyi udziela sekcya handlowa ministerstwa przemysłu i handlu, Elektoralna, wydział konsularny.

Napad Grenzschutzu.

Sosnowiec, 2 października (PAT). W piątek między Kamieniem a Dąbrówką świeżo ściągnięte wojska Grenzschutzu napadły na polskie wojska graniczne. Po stronie polskiej padł jeden żołnierz. Grenzschutz stracił dwóch ludzi. W poniedziałek po południu przybyła na miejsce komisya ententy i spisała protokół. Komisya ta bawiła również w Grodźcu.

ZAWIESZENIE POLSK. CZERW. KRZYŻA.

Królewska Huta, 2 października (PAT). Rozporządzeniem komisarza państwowego Hoersinga zawieszono działalność Polskiego Czerwonego Krzyża, który w ostatnim czasie rozpoczął działalność, mając swą siedzibę w Katowicach.

Ameryka a Meksyk.

Wiedeń, 2 października. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: »New York Tribune« donosi z El Pazo, że wojska meksykańskie otrzymały rozkaz strzelania do wszystkich amerykańskich samolotów, które przekroczą granicę meksykańską.

WALKI RASOWE W AMERYCE.

Wiedeń, 2 października. (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu: Senator Bohra oświadczył w senacie, że **walki rasowe, które pojawiają się w Stanach Zjednoczonych, powinny być ostrzeżeniem, by nie podpisać traktatu pokojowego takiego, jakim jest obecnie.** Pogląd ten zwalczał gwałtownie demokrata, senator Wiliam.

Rząd angielski przeciw strajkowi.

Wiedeń, 2 października. (Tel. pryw.). »Der Abend« donosi z Paryża: Rząd angielski zamierza wydać natychmiast ustawę wyjątkową, **celem stłumienia strajku kolejowego.** Sfery rządowe oświadczają, że **strajk dłuższy funkcyonaryuszów kolejowych mógłby zachwiać podstawami państwa.**

Wiedeń, 2 października (Telel. pryw.) »Mittagszeitung« donosi z Kopenhagi:

Z Londynu nadeszły wiadomości **o ogromnych szkodach, spowodowanych strajkiem kolejarzy. Położenie gospodarcze w Anglii staje się coraz groźniejsze.** Fabryki opustoszały niemal zupełnie. Ceny produktów a głównie środków żywności i materyału opałowego podskoczyły znowu obecnie znacznie w górę.

CZĘŚCIOWE PODJĘCIE RUCHU W ANGLII.

Wiedeń, 2 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 30 września:

»Temps« donosi z Londynu: Na linii Great Vester puszczono w ruch wczoraj 200 pociągów, na linii Great Easter 150 pociągów. Wiele większych miast prowincyonalnych uzyskało połączenie kolejowe ze stolicą. Na kolejach przedmiejskich podziemnych i miejskich podjęto częściowo ruch.

Dla podróżujących utworzono regularne połączenie pocztowe między Londynem a większemi miastami prowincyonalnemi.

MAŁA WIĘKSZOŚĆ W IZBIE FRANCUSKIEJ

Wiedeń, 2 października (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

Jak dzienniki donoszą, **Clemenceau na wczorajszem posiedzeniu Izby z okazyi dyskusyi** nad wnioskiem Lesevre, który domaga się, by **rząd francuski porozumiał się ze sprzymierzeńcami celem rozbrojenia Niemiec, postawił kwestyę zaufania.** Ponieważ poseł Lesevre żądał natychmiastowego głosowania, Clemenceau postawił kwestyę zaufania. Clemenceau oświadczył, że natychmiastowe głosowanie nad wnioskiem oznaczałoby **zastrzeżenie co do traktatu pokojowego.** Rząd nie może tego zastrzeżenia przyjąć. Przy głosowaniu przyjęto votum zaufania dla rządu **262 głosami przeciw 188.** Przeciw wnioskowi głosowali zjednoczeni socyaliści, radykalni socyaliści i radykalna lewica. 37 posłów wstrzymało się od głosowania.

KRÓL RUMUŃSKI PREMIEREM.

Wiedeń, 2 października. (Tel. pryw.). »W. Allg. Ztg« donosi z Paryża: Przesilenie gabinetu w Rumunii jest już ukończone. Politycy dawnego gabinetu nie chcieli przyjąć dalszej odpowiedzialności za rządy ze względu na obecne stosunki w państwie. Wobec tego **postanowił król utworzyć gabinet urzędniczy, któremu będzie sam przewodniczył.**

AKTA NIEMIECKIE O WYBUCHU WOJNY.

Wiedeń, 2 października (PAT). Wied. Biuro kor donosi z Berlina pod datą 1 bm.:

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi parlamentarnej śledczej oświadczył minister spraw zagranicznych Mueller, że **rząd gotów jest oddać bez zastrzeżeń cały materyał aktów dotyczących wybuchu wojny do dyspozycyi komisyi.** Także i wojskowe urzędy zostały wezwane do wydania całego materyału.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W SZWECYI.

Poznań, 2 października (PAT). Radiotelegram z Berlina.

Ze Sztokholmu donoszą: Izba szwedzka 120 głosami przeciw 4 przyjęła projekt ustawy co do **zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 1 października 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	590'—	610'—
Bank hipoteczny	660 —	—'—
Bank gal. dla handlu i przem	550'—	560'—
Waluty:		
Marki polskie	181'—	191 —
Tranzakcya	185'—	186'—
Ruble carskie po 100 rb.	205'—	213'—
Ruble carskie po 500 rb.	190'—	200'—
Tranzakcya		194'50

KURSA WARSZAWSKIE. Funty szterlingi 151, dolary 35, franki francuskie 4'35, szwajcarskie 6'30, belgijskie 4'25, liry 3'60, marki fińskie 1'70, lei rumuńskie 1'50, floreny holenderskie 13'25, korony szwedzkie 8'50, norweskie 8, duńskie 7'50, austryacko-niemieckie 52'50, czeskie 90, kurs przerachowania na korony 52.

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Za duszę ś. p.

Bolesława Ulanowskiego

Dra praw i filozofii, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego etc., etc.

odprawi się

w piątek dnia 3 października b. r. o godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które zaprasza Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nuty zgubione przed tygodniem w pociągu lub dorożce, do odebrania przy ulicy Siemiradzkiego 11, u dozorcy. 10287

Zgubiono dokumenty

wojskowe, opiewające na nazwisko Spatza Maurycego. Znalazca zechce za wynagrodzeniem zawiadomić wyżej wymienionego. Ul. Miodowa 9. 10319

Zgubiono

bronzową torebkę we wtorek na plantach koło Uniwersytetu. Łask. znalazca zechce za wynagrodzeniem zwrócić do drogueryi Reifera, ul. Grodzka 35. 10313

Młode psy łańcuchowe. Mastyfy angielskie, sprzeda folwarczek Charytany, p. Laszki k. Bobrówki 10243

Do sprzedania

salon, zegary, konsola, materace, półbuciki damskie, męskie, buty z cholewami wszystko Nr 40, toaletka, piecyk naftowy, figurki salonowe i inne różne rzeczy. Ul. Garbarska 12. Stróż wskaże. 10278 1 2

Ogrodnik, lat 28, kawaler, z ukończoną szkołą ogrodniczą w Tarnowie, z praktyką zagraniczną i krajową, poszukuje posady. Podejmie się również zakładania ogrodów oraz wszelkich robót w tenże zakres wchodzących. Zgłoszenia pod **„Energiczny“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 10279 1 2

Kamienicę

II-piętrową z ogrodem, 284 sążni, zaraz za Parkiem Krakowskim, za 160 tysięcy, dług bankowy 38 tysięcy, sprzeda J. Ropski, Szewska 5. 10281 1 3

1000 koron za natychmiastowe wynajęcie pokoju ładnie umeblowanego z elektr. oświetleniem i osobnem wejściem, w śródmieściu lub w pobliżu. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma: Inż. Rudolf Popper, ul. św. Marka 27, w godzinach od 9—12 i od 3—6 po poł. 10282 1 2

Fachy i lada

sklepowa do sprzedania. — Wiadomość: ul. Mikołajska 16, sklep z przyborami do szycia. 10285

Starostwo
w Busku Kieleckim

przyjmie urzędnika kancelaryjnego w XI klasie płacy. — Kandydaci z praktyką w starostwach mają pierwszeństwo. Podania pisemne z odpisami dokumentów osobistych adresować do starostwa w Busku (województwo kieleckie). — Posada do objęcia natychmiast. 10284 1 3

Wydział powiatowy

w Busku kieleckim przyjmie natychmiast kancelistę do biura inżyniera powiatowego. Piszący na maszynie, rysownicy mają pierwszeństwo. Płaca początkowa 600 (sześćset) koron miesięcznie. 10285 1 3

Przewodniczący wydziału pow.

Maska do szermierki, rękawice i szable oraz wstawka materacowa na sprężynach do sprzedania. — Oglądać można między 9—11 lub 2—3. Aleja Słowackiego 9, pierwsze piętro. 10286

Dla Pań i Panów!

Na 3-mies. naukę buchalteryi wpisy Kraków, Rynek gł. 17, II p., (pasaż, ul. Bracka 4). K. Zimowski, kierownik rządowo upoważ. kursów handlowych, od godziny 6—8-mej. 10288 1 10

Zdolne modniarki

pierwszorzędne, znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem w magazynie mód **Lipschütz-Brettner, Kraków,** ul. Grodzka 8, I p. 10301 1 3

Pierwszorzędne

zdolne ekspedyentki

przyjmie natychmiast za dobrem wynagrodzeniem, magazyn mód **Lipschütz-Brettner,** Kraków, ul. Grodzka 8, I p. 10302 1 3

Maszyna do pisania

amerykańskiej marki Wiliams do sprzedania w dobrym stanie. Zgłoszenia między 2—4, Pflaster, ul. Lubicz 22, I p., oficyny. 10304

Do sprzedania

większa ilość starych gazet. Wiadomość w Adm. **„Wieńca“** ulica Kopernika 8, od 4—6 po poł. 10316

Garnitur frakowy

nowy, na jedwabiu, zarzutka czarna i anglez z kamizelką na wysokiego mężczyznę do sprzedania. — Wiadomość: Krowodrza, ul. Lubelska 2, I p. 10317 1 3

ZAKOPANE
willa „JASNA“
Zakład odżywczo-dyetetyczny dla rekonwalescentów

otwarty cały rok.
9240 3 5

Leśniczy

żonaty, z 21-letnią praktyką, lasową, z bardzo dobremi rekomendacyami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Leśnik“** poste restante **Jaworów.** 10219 1 3

Mieszkanie

z 5 pokoi z przynależnościami odstąpię za mieszkanie z 3—4 pokoi. — Wiadomość: ul. Pędzichów 5, parter, na lewo. 10298 1 2

Aspirantka farmacyi, po ukończonej 7-mej gimn. poszukuje posady. Zgłoszenia: **M. U.** poste restante Andrychów. 9865 7 7

Asystent farmacyi

1 roku, szuka posady w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Asystent“** przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 9999 3 5

Za sowitem wynagrodzeniem poszukuje się pokoju umeblowanego dla 2-ch mężczyzn oraz 1 pokoju dla jednego mężczyzny, razem lub oddzielnie. Wiadomość: **„J. K.“** poste restante Kraków. 10017 3 3

Zdolną ekspedyentkę

przyjmie natychmiast firma: **Przemysł dla Linoleum, Rynek 10.** 10075 3 3

Lekcyj udziela i przygotowuje do egzaminów i matury Kółko pedagogów. Osobna metoda dla słabych uczniów. — Zgłoszenia pod **„Szkoła“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 10041 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 9406 9 2

Ręczne, żelazne, bardzo silne

MŁYNKI

do mielenia 5—10 kg zboża na godzinę, z kołami popędowemi i granitowemi walcami, wagi około 12 kg po K 168. Większe z walcami stalowymi, wagi około 24 kg po K 345, sprzedaje firma **S. Binzer,** Kraków, ulica Radziwiłłowska l. 15. 9995 2 10

Obiady domowe

z 3 dań 6 K. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 9540 15 15

LAKTOL
ul. Karmelicka 15

poleca:

mleko kwaśne gotowane Laktol, kefir, yoghurt, mleko słodkie podwójne, mieszanki dla dzieci.
9650 2 3

Poszukuje się

zdolnego kierownika

dla zakładu uniformowego. Szczegółowe zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw prosimy nadsyłać pod **„Karyera“** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. Kaucya pożądana ale nie konieczna. 9816 3 3

Młody handlowiec

władający językiem polskim i niemieckim lub francuskim **znajdzie korzystną posadę** w poważnym domu handlowym w Lublinie. — Zgłoszenia z podaniem referencyj oraz żądanych warunków uprasza się nadsyłać pocztą: Lublin, Skrzynka pocztowa Nr 43. 9821 2 3

Poszukuje się

1) Inteligentnego, młodego człowieka (lub panny) korespondującego biegle po polsku i niemiecku, umiejącego pisać na maszynie i stenografować, obznajomionego z książkowaniem. — Język francuski pożądany, ale nie jest warunkiem.

2) Młodego człowieka z dokładną znajomością manipulacyi tartacznej, który już pracował w takich przedsiębiorstwach.

Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać do firmy Michał Ader, tartaki i fabryka mebli giętych w Jazowsku, obok Starego Sącza. 9936 2 3

Do sprzedania

płaszcze oficerskie, ułanka futrowana, kurtka, spodnie, bluzki, ubrania marynarkowe, frakowe, smokingowe, zarzutki, cztery pary portyer. Ul. Mikołajska 10, 1 p., oficyny, w drugim podworcu. 9986 3 5

Kupuję garderobę

używaną, męską i damską, oraz bieliznę i meble. Zawiadomienie kartką korespondencyjną. — Podgórze, ul. Salinarna 5, Spot. 9377 14 20

Kilka kamienic

will, folwarków, sprzeda firma J. Ropski, ul. Szewska 5. Co dzień świeże zgłoszenia. Każde zgłoszenie załatwia się korzystnie w przeciągu 24 godzin. Na żądanie wysyła się urzędników na miejsce bez zwrotu jakichkolwiek kosztów. — Zastępstwa we wszystkich miastach i za granicą oraz **Biuro spedycyjne** jedyne **katolickie** w Krakowie, posiada nowe wozy meblowe do transportów mebli i ludzi wyszkolonych. — Telefon 2248. — Dom dla handlu i przemysłu J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 8478 13 15

Słuchaczka 4-go roku filozofii udziela lekcyj samodzielnych, i korepetycyj w zakresie szkół średnich. — Zna dobrze język niemiecki. Wiadomość w pensyonacie A. Borońskiej, ul. Karmelicka 22. 10032 3 3

Pianino

prawie nowe, do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Pianino“.** 10152 2 2

200 cetnarów węgla

kupi, dobrze płacąc, firma: **Przemysł dla Linoleum, Kraków, Rynek 10.** 10076 3 3

ZAWIADOMIENIE!

Szczepańska 7 — Szczepańska 7

Na sezon obecny poleca wielki wybór gotowej

KONFEKCYI DAMSKIEJ

oraz materyałów krajowych i zagranicznych
po cenach umiarkowanych

ZAKŁAD KRAWIECKI STROJÓW DAMSKICH
W. PIETRUSZKI 9678 1 3
KRAKÓW, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 7, I. PIĘTRO.

OBUWIE

ochroni od pękania tylko nadmiar tłuszczu, zawarty w najlepszej przetłuszczonej paście **Zorza** Krajowej Wytwórni chemicznej. Przedstawiciel na Kraków: N. Schermann, Podgórze, ul. Twardowskiego Nr 4. 9773 3 4

Wyłącznie dla hurtowników i handlarzy win.

Chlubnie w świecie kupieckim zapisana, od roku 1793 istniejąca firma

Emanuel Pollak i Syn

właścicielka winnic i składów win
w Wiedniu i Budapeszcie
podaje do ogólnej wiadomości, że założyła filię

we Lwowie, na Zniesieniu.

Z piwnic swych i składów, wzorowo urządzonych i we wszelkie najlepsze sorty wina zaopatrzonych, rozsprzedaje firma swój towar po najniższych cenach, tak **wina beczkowe, białe i czerwone,** jak i 9757 5 5

wina flaszkowe austryackie i węgierskie.

Firma na wypadek potrzeby wygadza swym odbiorcom beczkami. Zamówienia uskutecznić można tylko pod adresem firmy:

Emanuel Pollak i Syn, Lwów, Zniesienie.

Podpisany komitet założycieli Spółki

„ZIARNO“
Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA“

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie
rozpisuje

subskrypcyę

na kapitał zakładowy pod następującymi warunkami:

1) Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni podług obowiązujących ustaw.
2) **Kapitał zakładowy** wynosi **3,500.000 K.**
3) Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K dają jeden głos.
4) Zdeklarowany kapitał winien być w całości wpłacony.
5) Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6) Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3% odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Wytwórczość dzienna 25.000 kg chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.

Teren fabryczny przy stacyi kolejowej Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostały terminowo zakontraktowane.

Szczegółowych informacyj udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego w Krakowie, ulica Szczepańska 11, I p., między 9—11 przed poł. oraz 3—6 po poł.

W subskrypcyi pośredniczą:
Bank Krajowy, Filia w Krakowie, plac Szczepański 8;
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek gł. 25;
Bank Przemysłowy, Filia w Krakowie, Rynek gł. 31;
Galicyjski ziemski Bank kredytowy, Filia w Krakowie, plac Maryacki 9; oraz
Dom bankowy, August Raczyński w Krakowie, Rynek gł. 36.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Syndykat rolniczy w Krakowie.
Zjednoczenie Ziemian w Krakowie.
Dr Wł. Bartmański, adwokat.
Dr E. Hubaczek, adwokat.
Inż. T. Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich.
Dr H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga polska“.
St. Kostka, dyrektor Syndykatu roln.
Inż. St. Małyszczycki.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. St. Mikułowski-Pomorski, dyr. Sp. akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw., Dr J. Morozewicz, dyr. państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Adolf Poniński, dyrektor Syndykatu roln.
Dr K. Promiński, dyr. Zjedn. ziemian.
Arch. Edward Skawiński.
Teofil Stupnicki, prof. gimn.
Antoni Teslar, kupiec. 9036 8 8
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.
Stanisław Sarjusz-Zaleski, dyrektor S-ki „Jedność“.

Dyrekcya kopalń Gal. Karpackiego Tow. naft.
w Krośnie

kupi 50 wagonów drzewa twardego, suchego, na opał dla robotników, **loco wagon Krosno.**

Oferty należy nadsyłać pod adresem: **„Karpaty“, Krosno.** 10124 1 5

„MATURA“ Kraków, Grodzka 32, II. p.

Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6; w niedziele i święta od 11—12.

I. **Kursa gimnazyalno-realne,**
II. **Kursa seminaryalne,**
III. **Kursa wydziałowe,**
IV. **Kursa dla reprobowanych z Galicyi i Król. Pol.,**
V. **Lekcye zbiorowe i indywidualne,**
VI. **Kursa korespondencyjne dla prowincyi, P. T. urzędników i wojskowych,** prowadzone równolegle z kursami zbiorowemi w Krakowie. 9528 3 0

Najwybitniejsze siły z całej Polski

Ceny najniższe. Prospekty i informacye bezpłatnie.

Ogłoszenie.

Intendentura frontu wołyńskiego, poczta polowa Nr 43, przyjmuje oferty na wszelkie części umundurowania, bielizny i obuwia, a mianowicie: płaszcze, bluzy i spodnie sukienne, czapki, koszule, kalesony, owijacze, nabrzuszniki, napulśniki, ochraniacze na kolana, kominiarki, skarpetki wełniane, bieliznę zimową, rękawiczki sukienne, szale na szyje, korzuszki, trzewiki, buty i koce.

Oferty w kopertach zapieczętowanych należy nadsyłać do Intendentury frontu wołyńskiego do **dnia 10 października 1919 r.**

10064 2 6 **Intendentura frontu wołyńskiego.**

GONTÓW

ręcznie robionych, suchych dostarcza natychmiast wagonami

PION

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
we Lwowie, Zamarstynów - Lwowska Nr 48.
Telegramy: Pion Zamarstynów. 10066 1 5
Zgłoszenia pisemnie lub osobiście między 2—4.

KONSTRUKCYJ ŻELAZNYCH

i dachowych, mostów żelaznych, rezerwoarów, kadzi żel., wentylacyj, „Retentir“ patentu Schall, ogrodzeń, lodowni pokojowych, jak i dla masarni, restauracyj i hoteli oraz wszelkich robót ślusarsko-budowlanych dostarcza szybko, tanio i solidnie 10242 1 2

Józef Schall
Berno Morawskie, na ponavce 56—58.

STENOTYPISTKI
KORESPONDENTKI

poszukuje

AUSTRO-DAIMLER Akc. Tow. Motorowe

Główne biuro sprzedaży
Kraków, św. Gertrudy 2.
9286 4 6

Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby
Dział żywnościowy

ogłasza konkurs na dostawę w czasie od 15 października 1919 r. do dnia 1 maja 1920 r. **bryndzy** w ilościach następujących:

do Krakowa . . . . . . 15.000 kg tygodniowo
do Lwowa . . . . 20.000 kg „
do Warszawy . . . . . 25.000 kg „
do Łodzi . . . . 7.500 kg „
do Lublina . . . . . . 7.500 kg „
do Kielc . . . . 7.000 kg „

W ofertach winno być zaznaczone: zawartość tłuszczu w deklarowanej bryndzy, wynosząca minimum 6%, oraz stosunek twarogu owczego do twarogu krowiego, przyczem bryndza musi być przygotowana na serwatce. Przygotowanie bryndzy winno się odbywać w warunkach odpowiadających sanitarnym i hygienicznym wymaganiom w specyalnie urządzonej wzorowej serowni.

Ceny w ofertach należy podawać za kilogram bryndzy loco magazyn Państwowego urzędu zakupu artykułów p. p. na miesięczny okres czasu.

Przy ofertach należy składać 1% wadyum od zadeklarowanej wartości dostawy, które w razie odrzucenia oferty zostanie po dniu 10 października b. r. zwrócone.

Bliższych szczegółów w sprawie dostawy bryndzy oraz warunków kontraktu udziela Państwowy urząd zakupu artykułów p. p. w Warszawie lub też Reprezentacya państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Krakowie, ul. Wiślna 8, I. p.

Oferty należy składać do **dnia 6 października** b. r. włącznie w biurze Państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie, Krakowskie Przedmieście l. 55. 10272 2 2

Udziela się lekcyj

gry na fortepianie nader przystępną metodą dla starszych. Ul. Długa 59, of., II piętro, drzwi 7, między godz. 5—6. 10182 2 3

3-5 pokoi, przedp., kuchnię, łazienkę, elektr., gaz, kto mi wynajmie możliwie **zaraz,** otrzyma bardzo wysokie wynagrodzenie. Zgłoszenia pod **„Katolik“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 10181 2 3

Magistra (stry)

katolika, dobrze poleconego (nej) poszukuje apteka w Krakowie. — Zgłoszenia pod **„Magister katolik“** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“ 10089 2 3

Uczeń Uniwersytetu poszukuje mieszkania z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej rodzinie polskiej. — Zgłoszenia pod **„Mieszkanie“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 10048 3 6

Sowite wynagrodzenie

zapłaci bezdzietne małżeństwo za wskazanie mieszkania 2—4 pokoi z kuchnią. Adres w biurze dzienników „Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. 10078 2 5

Dla studenta

ze szkoły średniej poszukuję umieszczenia przy rodzinie. Wynagrodzenie w połowie prowiantami, reszta gotówką. — Zgłoszenia pod **M. I. 100,** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 10083 2 2

Browar książąt Sanguszków
w Tarnowie

poszukuje kilku czeladników piwowarskich, kawalerów. — Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 10093 2 3

Szukam 2 pokoi

z kuchnią, ewent. wspólną, przy nielicznej rodzinie, ewent. za prowianty wiejskie i część węgla. Zgłoszenia „Obywatel“ Kraków, hotel Saski. 10090 3 3

Do połudn. Francyi

wyjeżdża rutynowany handlowiec i załatwia wszelkie transakcye handlowe. Zgłoszenia pod **„Marsylia“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 10188 2 2

Torf i drzewo

opałowe wagonami zakupię w każdej ilości. Zgłoszenia: Kraków, ul. Pawia 3, Mikołajski i Spółka. 10193 2 3

Tygle grafitowe

dobrej marki, posiada na składzie firma Gertler i Brand, skład art. technicznych, Kraków, Wiślna 6. 10095 3 5

Aptekę

wydzierżawię lub wezmę w zarząd. Maryan Hałeniak, Kołomyja. 10120 2 3

Poszukuje się

możliwie zaraz w W. Krakowie pomieszkania, złożonego conajmniej z 3 pokoi z komfortem, za wysokim czynszem, złożeniem odstępnego i sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Dyskrecya“** przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 10113 2 3

RUSZTA PIEKARSKIE

poleca ze składu firma Gertler i Brand, skład art. technicznych, Kraków, ul. Wiślna 6. 10096 3 5

Poszukujemy panny

do biura z własną maszyną do pisania. Kupimy tanią, dobrą maszynę do pisania z widocznem pismem. Pisemne zgłoszenia przesyłać do kancelaryi kursów, Kraków, ul. Grodzka 32, II p. 10098 2 2

Na skład

śledzi i towarów kolonialnych poszukuje się obszernego, suchego lokalu, blisko dworca towarowego. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 10101 2 2

Urzędnika

izrael., umiejącego biegle pisać na maszynie, przyjmie Biuro O. Rettig, ul. Dietlowska 57. 10080 2 2

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 10008 5 20

Do sprzedania.

Powóz kryty, lando w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oglądać można: ul. Tadeusza Kościuszki l. 32, (Półwsie Zwierzynieckie). 10111 2 3

Dom

nowy, murowany, zabudowania gospodarcze oraz 2 morgi pola za 80.000 koron ze sklepem spożywczym, 4 km od Krakowa, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Bielany“,** poste restante Kraków 10. 10112 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.